

# DZIEŃ BYDGOSKI

BEZPARTYJNE PISMO CODZIENNE

Dalszejszy numer liczy **10 str.**

Redakcja przyjmuje  
odbiorniki od godz. 10-12 w poł.

Redaktor naczelny i Wydawca: Dr. Adam Brzeg

Konto czekowe P. K. O. Nr. 167.315

Cena numeru  
w Bydgoszczy  
na prowincji gr 20

Manuskrypty Redakcja nie zwraca

Redakcja Administracja: Mostowa 6, Tel. 22-18

Tel. Redakcji Administracji 22-18

Oddziały: Gdańsk, Stańcówka 6, telefon 216-24 — Gdynia, ul. 10 Lutego, tel. 15-44 — Grudziądz, Staro-Rynkowa 5, tel. 442.

Rok II.

Bydgoszcz, środa 21 stycznia 1931

Nr. 15

## Straszna katastrofa kolejowa na stacji w Gdyni

3 osoby zabite, około 40 osób ciężko i lżej rannych — Dwa parowozy zdruzgotane

HIOBOWA WIEŚĆ.

W dniu wczorajszym w godzinach rannych po Gdyni rozszalała się hiobowa wieść o strasznej katastrofie kolejowej, która wydarzyła się w obrębie stacji gdynińskiej.

Współpracownik nasz udał się niezwłocznie na miejsce straszliwego wypadku i zasięgnął szczegółowych informacji o przyczynach, przebiegu i okropnych skutkach katastrofy. Widok, jaki przedstawił się jego oczom, był niezwykle przynębiający. Dwa parowozy, wyrzuczone z szyn ze zmiążdżonymi i powyginanymi częściami, wagon bagażowy, wciśnięty do połowy w wagon osobowy, jak pudełko od zapałek, trzy następne wagony osobowe, rozrzucone po nasypie z wybitymi szynami, pogięte i pogruchotane.

NA ROZJEZDZIE Nr. 9.

Katastrofa wydarzyła się o godz. 6,25 rano na rozjeździe nr. 9, łączącym tor nr. 1 i nr. 2 w obrębie stacji Gdynia.

Pociąg robotniczy nr. 5520, wjeżdżający na stację od strony Wejherowa, zderzył się z parowozem przyprzęgowym, odczepionym od pociągu towarowego. — Wskutek potężnego zderzenia, jak już zaznaczyliśmy, oba parowozy zostały wykołone, jak również wagon bagażowy i trzy wagony osobowe pociągu wejherowskiego.

Skutki były okropne.

TRZY OSOBY ZABITE NA MIEJSCU,

w tym jeden funkcjonariusz kolejowy, zwrotniczy Woss, oraz dwaj inni pasażerowie Radtke Leon z Pucka i Lange Alojzy z Rumji. 13 osób zostało ciężko rannych, 29 zaś odniosło lżejsze rany i okaleczenia.

Wśród ofiar znajdują się również maszynista pociągu robotniczego Podwórny, który odniósł ciężką ranę brzucha oraz oalacz Potulny. Obaj walczą ze śmiercią.

NAJWIĘKSZA ILOŚĆ RANNYCH

przypada na pierwszy wagon osobowy czwartej klasy, który został całkowicie niemal zmiążdżony przez wóz bagażowy. 130.000 zł.

Szkody materialne wynoszą w przybliżeniu około 130 tys. złotych.

WŁADZE KOLEJOWE NA MIEJSCU KATASTROFY.

Niezwłocznie po wypadku na miejsce katastrofy zjechała komisja z dyrekcji gdańskiej w osobach pp. prezesa Dobrzyckiego, wice-prez. inż. Gruetzmachera, zastępcę nac. wydziału ruchu inż. Kimbara, zast. nac. wydz. techn. inż. Iszerackiego i st. kontrolera Dzielińskiego.

AKCJA RATUNKOWA.

Akcją sanitarno-ratowniczą kierował nac. wydz. sanit. Dyrekcji, p. dr. Anders przy udziale miejscowych lekarzy pp. dr. dr. Skowrońskiego, Dziusa, Mikińskiego, Krzyżanowskiego i Smolina. przybyłych celem ratowania rannych. — Część ofiar katastrofy została przewieziona do lecznicy Sióstr Miłosierdzia i Lecznicy Nadmorskiej, część zaś do szpitali w Wejherowie

POCIĄGI RATOWNICZE.

Przybyły również niezwłocznie na miejsce pociągi ratownicze z Gdyni i z Gdańska.

Ruch kolejowy odbywa się bez przerwy, pociągi kursują jednak ze znacznym opóźnieniem.

Dochodzenia wstępne, przeprowadzone przez władze kolejowe i policyjne stwierdziły, że przypuszczalną winę za spowodowaną katastrofę ponosi

MASZYNISTA PAROWOZU  
MANEWROWEGO

Zieliński, który sam odczepił parowóz od stojącego na stacji pociągu nr. 127 i samowolnie ruszył z miejsca. Manewrując następnie zdażał w stronę toru, po którym jechał pociąg z Wejherowa. Pociągu tego rzekomo nie widział, gdyż perspektywę toru zasłaniał znajdujący się w tym miejscu budynek kolejowy. W chwili, gdy go ominął i wjechał na tragiczny tor

BYŁO JUŻ ZA PÓZNO.

Z całym rozpędem tedy wpadł na nadbiegający pociąg, powodując mrozącą krew w żyłach katastrofę.

Maszynista Zieliński, jak również znajdujący się z nim na parowozie palacz Runge odnieśli lżejsze rany.

Dalsze dochodzenia prowadzi sędzia śledczy p. Karasiewicz z Gdyni. Ustala one niewątpliwie z całą dokładnością szczegółowe przyczyny katastrofy oraz

winnych niedbalstwa, które, pociągnęło za sobą tak straszliwe skutki.

CUDEM URATOWANY.

Ciekawy jest wypadek, jaki wydarzył się kierownikowi pociągu robotniczego. Grubbie, Usłyszawszy sygnał, Grubba rzucił się do drzwi wagonu bagażowego,

Stan ofiar katastrofy

Wielu walczy ze śmiercią

Część ofiar katastrofy znalazła pieczołowitą opiekę w szpitalach gdynińskich. W lecznicy Sióstr Miłosierdzia umieszczono 6 mężczyzn i jedną kobietę, wszyscy ciężko ranni; w Lecznicy Nadmorskiej umieszczono trzech ciężko rannych.

Podróżnym pociągu robotniczego, którzy odnieśli lżejsze obrażenia i okaleczenia, udzielono pierwszej pomocy w poczekalni trzeciej klasy na dworcu, poczem po doraźnym opatrunku udali się do miasta o własnych siłach.

Wedle zasięgniętych przez nas informacji w lecznicy Sióstr Miłosierdzia szczególnie ciężki jest stan portjera kolejowego Fr. Labudy, który walczy ze śmiercią. Słaba jest nadzieja utrzymania go przy życiu.

Prócz tego w lecznicy znajdują się: Fabisz Fr., Glenek Jan, Potulny Fr., Runge Albert, Semmerling Władysław i Śledź Gertruda.

W Lecznicy Nadmorskiej znajdują się: maszynista Podwórny oraz dwaj pracownicy warsztatów Marynarki Wojennej: Jakowlew Jan i Kelpik Józef. Wszyscy trzej są w stanie bardzo ciężkim i istnieje obawa o ich życie.

w którym się znajdował, aby wyrzucić, co się dzieje. W tem sile zderzenia został wyrzucony na zewnątrz i upadł na ziemię, odnosząc szczęśliwie tylko potłuczenia. Gdyby nie to, być może, powiększyłby liczbę ofiar.

Współpracownik nasz rozmawiał z niektórymi rannymi w szpitalach. Naogół niewiele pamiętają, niewiele mogą powiedzieć. Ci, którzy siedzieli w pierwszym wagonie tuż za wozem bagażowym, opowiadają, że w pewnej chwili usłyszeli przeraźliwy sygnał parowozu, a w ślad za tem, niemal jednocześnie, nastąpiło straszne uderzenie które pozbawiło ich przytomności.

W ostatniej chwili

Do późna w noc trwały prace nad uprzątnięciem i naprawą toru. Do godz. 11-tej wiecz. zdolano usunąć rozbite wagony i jeden parowóz. Tor został do tego stopnia nadwyręzony, że okazała się potrzeba przekładania szyn. Na razie niema żadnych wiadomości o dalszych zgonach wśród ofiar.

## Rewelacyjne szczegóły w sprawie internowania naszych lotników

Na zimno obmyślona przez Niemców prowokacja

(z) Warszawa, 20. 1. (Tel. wł.). Taktyka rządu niemieckiego wobec lotników polskich, którzy zmuszeni byli wobec złych warunków atmosferycznych do lądowania na terytorjum niemieckim, jest pełna sprzeczności.

Agencja „Press“ jest w posiadaniu dowodów, iż w Berlinie blaha sprawa lotników polskich jest celowo używana jak i inne sprawy z dziedziny polsko-niemieckiej do wyraźnego jątrzenia stosunków między obu państwami.

Decyzja przekazania sprawy lotników polskich władzom sądowym niemieckim była niespodzianką nie tylko dla interweniujących w tej sprawie przedstawicieli rządu polskiego, ale również dla zainteresowanych władz regencji śląskiej w Opolu. Dnia 13 bm. zwrócił się generalny konsul polski w Bytomiu do regencji

w Opolu o udzielenie informacji. Radca regencji hr. Matuschka oświadczył urzędnikowi polskiego konsulatu generalnego, że bliższych informacji w tej sprawie udzielić może kapitan Oxé z prezydium regencji. Kap. Oxé na interwencję urzędnika polskiego konsulatu generalnego oświadczył, że data zwolnienia pilotów nie jest jeszcze ustalona, jednakże prosiłby już teraz o wystawienie pilotom paszportów, wzgl. przepustek granicznych przez konsulatu generalny, co wskazywało na to, że piloci mieli być zwolnieni w najbliższych dniach. Kap. Oxé zaznaczył dalej, że lotnicy będą musieli wrócić do Polski koleją, a samoloty będą zdemontowane przez mechaników niemieckich i odesłane koleją na koszt rządu polskiego.

W dziwnym więc świetle pozostaje po tem oświadczeniu przedstawicieli władz śląskich

decyzja centralnego rządu w Berlinie o wytoczeniu pilotom polskim sprawy karnej.

Należy zaznaczyć, że wobec 2 urzędników konsulatu polskiego w Bytomiu, delegowanych do Opolu celem przesłuchania naszych lotników w obecności agentów policji niemieckiej, znających język polski, internowani lotnicy oświadczyli, że wylecieli z Krakowa trasą do Grudziądza, w drodze jednak zbłądzili. Wolf wylądował w powoju śnieżycy i pod wpływem obawy, że zbłądził. Zorientowawszy się, że jest na terytorjum niemieckim, dawał Imieli znaki, aby leciał dalej. Lecz Imiela znaków tych nie zrozumiał i wziął je za polecenie lądowania.

Lotnicy polscy oświadczyli zgodnic, że poza rozkazem wyjazdu, mapami i biletami powrotnej jazdy koleją z Grudziądza do Krakowa nic innego przy sobie nie mieli.

Powyższe autentyczne szczegóły przesłuchania pilotów w obecności przedstawicieli policji niemieckiej wskazują, co rzeczą było zgóry do przewidzenia, że lotnicy polscy zbłądzili wskutek złych warunków atmosferycznych.

Władze niemieckie więc zupełnie świadomie starają się rozdmuchać ten drobny i często nieunikniony wypadek do rozmiarów afery politycznej.

## Dymisja Curtiusa

jakoby postanowiona

Berlin, 20. 1. (PAT). „Zwölf Uhr Mittags Blatt“ występuje z sensacyjnym twierdzeniem, jakoby dymisja ministra spraw zagr. Curtiusa już była zdecydowana. Wśród przypuszczal-

nych następców Curtiusa pismo wymienia w pierwszym rzędzie niemieckiego posła w Bernie Adolfa Müllera, obok niego zaś jako przedstawiciela innej grupy ministra Treviranusa.



# Refleksje na czasie

Z poważnych kół obywatelskich naszej dzielnicy otrzymujemy następujące trafne uwagi:

Po ukończeniu walki wyborezej, po wielkim zwycięstwie myśli państwowej, po zwycięstwie, które wykazało, że jednakże zdrowy duch przeważa w narodzie polskim, zdawałoby się mogło, że wszystkie stronnictwa, które tak wzmiosłymi hasłami o dobrobycie Ojczyzny szafować umiały, teraz, kiedy nastąpiła chwila ważnej pracy nad naprawą ustroju Rzeczypospolitej, potrafią dowiedzieć się czymś miłości do Ojczyzny, której imieniem tak pięknie z trybun wiecowych rzucić potrafiły i zapomniawszy o osobistych bóleczkach, o urazach z powodu znikomej liczby uzyskanych mandatów, wezmą się z samozaparciem do pracy dla dobra kraju.

Tak być powinno i tak byłoby zapewne w każdym innym niż naszym — społeczeństwie. Słowa powyższe smutne są, a tem smutniejsze, że aż nadto prawdziwe. Z rumieńcem wstydu przyznać musimy, że przeszło stuletnia niewola, w którą wepchnęła nas niezgoda i warcholstwo przodków naszych, nie nauczyła nas niestety niczego. Jasnym dowodem tego są metody postępowania tego odłamu naszego społeczeństwa, które mieni się być opozycją.

Opozycja w każdym państwie istnieje i istnieć musi jako czynnik rozważny, który poddaje krytyce zarządzenia i poczynania Rządu, sama więc krytyka nie może być panom z opozycji pozozytywana za złe, idzie też tylko o formę, która u nas przechodzi już doprawdy wszelkie dozwolone granice i o to, że nie tylko w sferach do wypowiedziania swego zdania o pracach rządu upoważnionych, ale na każdym kroku natknąć się dziś można na zdania wypowiedziane z miną zawodowego polityka, przez różne małe osobistości z naszych wielkich obozów.

Krytycyzm w życiu społeczeństwa jest objawem nie tylko pożytecznym, ale wręcz koniecznym. Bezstronne i rzeczowe osądzenie każdego faktu, wytknięcie popełnionych błędów, ostrzeżenie może nieraz przed popełnianiem ich nadal, wyrabiają zdolność pojmowania wszelkich przejawów życia tak politycznego, jak ekonomicznego, czy społecznego.

Aby krytycyzm jednak spełniał należycie swą rolę, aby co zatem idzie, był dla narodu i jednostek naród ten tworzących pożytecznym, musi być rzeczowy i obiektywny. Do wydawania zdrowych sądów, nie każdy jest zdolny, a więc nie każdy upoważnionym jest do krytyki.

Pozatem najsmutniejszym jest fakt, że po dłożeniu krytyki u nas jest, nie dążenie do rzeczywistej poprawy, nie troska o dobro Państwa, ale niechęć, ba, nawet nienawiść do ludzi, którzy ośmielają się odmawiać pewnym stronnictwom w Polsce, monopolu na miłość Ojczyzny.

Opozycja nasza zdaje się istnieć nie po to, by, jak się to wyżej rzekło, rozważną i rzeczową krytyką poczynić rządu, przyczyniać się do pracy nad dobrem Państwa, lecz po to, by zohydzeniem tego rządu, ciskaniem nań kalumniami i nieraz z palca wyszaniami zarzutami, podrywać prestiż tego rządu nie tylko wewnątrz kraju, ale i zagranicą, nie zdają sobie chyba z tego sprawy, że dla partyjnych celów, czy osobistych sympatii, popełniają zdradę stanu, wyrządzają krajowi niepowetowaną krzywdę.

Biorąc do ręki którykolwiek z dzienników opozycyjnych, można być zawczasu przekonanym, że każde zarządzenie władz będzie z gó-

ry odsądzone od czei i wiary, każde słowo padnie z ust któregoś z p. ministrów, komentowane w sposób świadomie fałszywy, a na odwrót, każdy złoczyńca, który po dłuższej bezkarności dostanie się wreszcie pod klucz, kreowany będzie z punktu na bohatera, godnego wszelkich odznaczeń, do korony męczeńskiej włącznie.

Doprawdy, że gdyby takie ujmowanie sprawy, nie było wprost karygodnym szkodem własnemu krajowi, usmiechnąć by się można z politowaniem, na widok, jak nasza opozycja potrafi szybko ze swoich ludzi robić bohaterów, bez względu na ich wartość moralną i ich stosunek do kodeksu karnego.

Pozatem panowie ci potrafią nie tylko takie winy, jak ogólno-swiatowe położenie gospodarstwa składać na karb naszego rządu, ale każdy wypadek na ulicy gotowi są komentować, jako skutek panujących u nas stosunków, jako zbrodnię obecnego regime'u.

Możemy być pewni, że gdyby ofiarami tragicznego wypadku samochodowego, który kosztował życie śp. pułk. Tatero i śp. por. Zaświechowskiego, byli padli co nie dał Boże jacy wybitniejsi nieco „endecy“, to do tej pory, choć parę miesięcy od tej chwili upłynęło, czytałyby się o naoecznych świadkach, którzy wi-

dzieli przed wypadkiem kręcące się na szosie nieznanne typy, naturalnie „w mundurach“ i klody położone w poprzek szosy, na której skarambolował samochód.

Gdyby wytykanie błędów w postępowaniu czynników miarodajnych, było dyktowane panom z opozycji przez rzeczywistą troskę o dobro Ojczyzny, to zwrócenie im uwagi na mylność podjętych metod, mogłoby odnieść skutek. Niestety, aż nadto dobrze widzi się, i czuje nawet, że w grę tu wchodzi jedynie osobiste ambicje, osobiste niechęci i urazy, że gdyby w Polsce dzięki obecnemu rządowi miał zaplanować idealny ład i dobrobyt, gdyby kraj nasz miał stanąć na poziomie, na jakim każdy dobry obywatel widzieć go pragnie, wówczas opozycja nasza zrzekłaby się tego z góry, byleby nie zawdzięczać niczego zniechęconemu „sancji“.

Polska — ta, przez pokolenie wytęskniona, a dzięki niespożytemu męstwu szarego żołnierza i genjuszowi Wodza odzyskana Polska, jest dla nich tylko nazwą, echem frazesem, bo ich Ojczyzną jest tylko partja, dla dobra której, gotowi by każdej chwili tę naszą wolną i niepodległą Polskę po raz wtóry zaprzepaścić.

I. S.

## Przypuszczalny poseł niemiecki w Warszawie



Dotychczasowy kierownik Wydziału Wschodniego M. S. Zagr. Rzeszy radca von Moltke, jest brany pod uwagę jako najpoważniejszy kandydat na posła niemieckiego w Warszawie na miejsce zmarłego niedawno Ulrycha Rauschera.

# Sejm odrodzenia ustroju parlamentarnego

Odpowiedzialność za działalność Sejmu ponosi Klub B.B.

Jeden z najwybitniejszych polityków i przywódców obecnej większości Sejmowej skreślił na łamach „Expressu Porannego“ uwagi o dotychczasowej pracy Sejmu, z których podajemy poniższe:

„Obecna większość, karna i jednolita organizacyjnie, ufając swoim przywódcom, załatwia bardzo szybko sprawy, które dawniej wymagałyby długich tygodni debat, kłótni i uzgodnień.

Bardzo szybko załatwiono sprawę nowego

regulaminu obrad Sejmu. Opinia publiczna należycie nie doceniła tego faktu, który tymczasem daje gwarancję szybkiej i sprawnej pracy Sejmu, bardzo utrudnia czynienie z plenum Sejmu wieców, poświęconych galowemu demagogicznemu wystąpieniom zbankrutowanych partyj i polityków.

Najlepszy tego dowód chociażby sprawa wniosku Klubu Ukraińskiego w sprawie tzw. pacyfikacji Wschodniej Małopolski, który nie uzyskał obecnie 75 podpisów i w ten sposób

Klub Ukraiński został pozbawiony przyjemności urzędowania na ten temat debaty w Sejmie podczas obrad Rady Ligi Narodów w Genewie.

Obecnie Klub Bloku Bezpartyjnego, stanowiąc większość w Sejmie, która ponosi równo moralną jak i polityczną odpowiedzialność za działalność Sejmu, postanowił, zgodnie z regulaminem ująć w swoje ręce pracę i sekretariaty wszystkich bez wyjątku komisji i w ten sposób wziął na siebie całkowitą odpowiedzialność za sprawne i owocne działanie tych komisji. Jeśli będą one źle pracowały — będzie to wina klubu BB., jeśli dobrze — jego zasługą.

Natomiast BB. bynajmniej nie pragnie usunąć od współpracy, a przynajmniej od kontroli prac komisji opozycji. Dlatego BB. stanowiska zastępców przewodniczących wszystkich komisji oddaje do dyspozycji stronnictw opozycyjnych. Od opozycji więc zależy obecnie, czy będzie chciała współpracować pozytywnie w komisjach, czy ograniczyć się i na tym terenie tylko do roli krytyków i do stawiania takich demagogicznych wniosków, — zgóry wiedząc, że nie uzyskają one większości.

W komisji budżetowej naprz. cały ciężar pracy referentów spadł na barki posłów z klubu BB. Daje to bardzo dobre rezultaty, gdyż ułatwia szybką i sprawną pracę tej komisji, tembardziej wskazaną, że ma ona bardzo mało czasu.

Ogromna większość społeczeństwa, która łaknie spokojnej i twórczej pracy, która chce ugruntowania potęgi państwa naszego, z największą uwagą i życzliwością obserwuje pracę obecnego Sejmu, który winien przejść do historii jako Sejm Odrodzenia ustroju parlamentarnego w Polsce.

## Przejrzeli..

Królewiecki organ socjalistyczny „Königsberger Volksztg.“ przynosi artykuł wstępny na temat sesji genewskiej Ligi Narodów. Autor stwierdza, że Polska ma więcej sympatii zagranicą, aniżeli Niemcy. Pozatem min. Załeski odznacza się realizmem i trzeźwością, czego dowodem jest złożenie prezeń sejmowi polskiemu projektu traktatu handlowego polsko-niemieckiego, oraz szereg innych urzędów niemiecko-polskich do ratyfikacji. Taki realny czyn będzie zapewne zagranicą lepiej oceniany, aniżeli wojenny krzyk rewanżowców nacjonalistów niemieckich, domagających się w swej głupocie, wystąpienia Niemiec z Ligi Narodów. Oczywiście — konkluduje „Volksztg.“ — minister Curtius nie pójdzie za krzykiem nacjonalistów i uczyni dobrze, jeśli się w Genewie publicznie wyrzeknie nacjonalistów

## Stahlhelm sięga po Pomorze

Prowokacyjna uchwała

Śląska organizacja Stahlhelmu i związek żołnierzy frontowych Śląska niemieckiego wydały odezwę następującej treści:

„Stahlhelm śląski domaga się naprawy powstałych na wschodzie szkód. Żądamy odwrótu od dotychczasowej polityki słabości wobec Polski, ponieważ jest ona groźnym niebezpieczeństwem dla niemieckiego wschodu.

Żądamy prawdziwej obrony granic przez Rzeszę i obrony naszej przeszłości tysiącletniej kultury niemieckiej na Śląsku. Domagamy się, aby Niemcy mężnie wystąpiły w Genewie i nie pozwoliły wyrwać sobie z rąk inicjatywę, a jeżeli znowu stanie się Rzeszy jakaś krzywda, to należy odwrócić się od Ligi Narodów, która stała się już pośmiewiskiem“.

## 19 szkół polskich zamknięto na Pograniczu

W swoim czasie rejencja w Pile (na Pograniczu) zarządziła zamknięcie 19 szkół uzupełniających polskich na Pograniczu. Związek Szkolny w Berlinie, utrzymujący te szkoły ze swoich funduszy, założył protest przeciwko temu rozstrzygnięciu, dzięki czemu nie weszło ono wówczas w życie. Obecnie, widocznie po porozumieniu się rejencji pilskiej z władzami centralnymi w Berlinie, rejencja ponownie zarządziła — ostateczne — zamknięcie tych szkół. Z 26 szkół polskich mniejszościowych w rejencji pilskiej, władze zamknęły obecnie

19-ście. Pisma donosząc o tym fakcie, zaznaczają, że istnienie tych szkół uzupełniających nie odpowiada całkowicie przepisom rozporządzenia o tworzeniu polskich szkół mniejszościowych w Prusach. Ciekawem jest, że pisma rzekomo „demokratyczne“, płaczące nad rzekomo „uciśnionem“ szkolnictwem niemieckim w Polsce, nie znajdują ani słowa potępienia brutalnego faktu zamknięcia i tak licznych szkół polskich na Pograniczu.

## Italia zbroi się przeciw Niemcom?

Akcja przeciw Jugosławii

Już od dłuższego czasu rozchodzą się po Tyrolu alarmujące wiadomości o strategicznych tajemniczych pracach włoskich na pograniczu. Konsulat włoski w Insbrucku zdeklamował w swoim czasie te pogłoski, niemniej prace te kolejowe i drogowe bynajmniej nie ustają.

Przed paru dniami ukazała się we Frankfurcie alarmująca broszura przynosząca niestychane sensacyjne rewelacje o ścisłej współpracy pomiędzy szefem sztabu austriackiej Heimwehry, majorem Bastem a faszystami w Toskani. Według tych rewelacji chodzi o wspólną akcję przeciw Jugosławii. Oficerowie sztabu Heimwehry

w Insbrucku składają się przeważnie z b. wojskowych szpiegów austriackich, którzy często w czasie wojny jeździli do Italji, jako kurjerzy. Co ciekawe, spotykali się oni już wówczas w Insbrucku z Jugosłowiańskimi agentami.

Tajemnicze te plany austriackich i włoskich faszystów idą podobno po jednej linii z zamierzeniami Hitlerowców, to też prasa niemiecka prorządowa bije na alarm, że Italia zbroi się przeciw Niemcom.

Jak wiadomo Hitler za subwencje faszystowskie miał się zrzec w imieniu swego stronnictwa wszelkich pretensyj do Tyrolu.

## Nowa linia kolejowa solą w niemieckim oku

„Germanja“ w artykule p. t. „Polska kolej graniczna nawiązuje do projektu budowy linii kolejowej G. Śląsk — Gdynia i wysuwa pod adresem Polski tego samego rodzaju zarzuty, jakie niejednokrotnie wyrażały już inne pisma niemieckie. Zainteresowanie się tym projektem kapitału francuskiego wskazuje, według „Germanji“, na wielką uwagę, jaką poświęca Francja zabezpieczeniu „francuskiej granicy wschodniej nad Wisłą“. Że linja ta posiada znaczenie przedewszystkiem strategiczne na wypadek ewentualnej wojny, wskazuje pozatem, według autora, chociażby fakt, iż inne części Polski o wiele bardziej potrzebują połączeń kolejowych dla celów gospodarczych. Pomimo — pisze w zakończeniu „Germanja“ — iż ukończenie budowy tej kolei wymaga jeszcze pewnego czasu, już teraz stwarza ono czynnik, z którym Niemcy muszą się poważnie liczyć; dalszy rozwój budowy powinna Rzesza śledzić z jaknajwiększą uwagą.



# „Wniebowzięcie” Mussoliniego w 27 tomach — czyli głupstwo jest wieczne

Faszystowski ma nie tylko własną prasę jak każdy kierunek polityczny, lecz i całą literaturę poświęconą gloryfikacji swej ideologii.

Obecnie publikuje się w Italji olbrzymie dzieło w 27 tomach, noszące tytuł „Dwadzieścia siedem pieśni rewolucji”. Pierwszy tom został już wydany i ofiarowany Mussoliniemu. Jest to arcydzieło pod względem artystycznej formy wydania. Druk, oprawa i ilustracje wykonane są podług wzorów florenckich. Dalsze tomy będą się ukazywały co miesiąc. Całość kosztować będzie około 1500 franków.

Dzieło napisał florencki poeta Virgilio Florentino. Opisuje dzieje faszyzmu od ostatnich czasów Wielkiej Wojny do marszu na Rzym. Wszyscy wodzowie faszyzmu przedstawieni są jako bohaterowie Homera. W prologu poeta przedstawia alegoryczny obraz, w którym Trójca Przenajświętsza postanawia ratować Romę od szatana, niosącego jej zgubę w postaci bolszewizmu. W odpowiedzi na modlitwy Matki Boskiej i na błagalne wołanie Nieznanego Żołnierza, Bóg udziela Mussoliniemu nadludzkiej mocy i posyła Archaniola Gabriela do red. „Il Popolo” (!!) w Medjolanie, gdzie wręcza mu dyktator. pęk różg liktora jako symbol jego misji nadprzyrodzonej. Piekiło jest zaalarmowane niebezpieczeństwem i szatan wyrpawia jednego z najgorszych djabłów do Wersalu dla ratowania sytuacji. Piekielny poseł „włazi” w duszę prezydenta Wilsona i przez jego usta stara się przekonać przedstawicieli aliantów, aby rzymską boginię Zwycięstwa zakuli w kajdany i wydali ją w ręce Jugosławii. Mussolini czuje się „zdeenerwowany” tym nieocnym pomysłem i każe natychmiast podpalić redakcje dzienników socjalistycznych w Medjolanie, potem zaś otoczony swymi nieśmiertelnymi bohaterami faszyzmu, rozpoczyna straszliwą walkę z elementami wywrotowemi.

„Siły ciemności” są jednak tak potężne, że w czasie wyborów w roku 1919 są już bliskie zwycięstwa i udaje im się nawet uwieźć boginię Zwycięstwa na jednej ze skał Dalmacji, aby ją wydać Leninowi.

Wówczas d'Annunzio i orły z jego eskadry lotniczej lecą na jej ratunek i zły duch mimo pomocy Grolittiego nie może jej wykraść.

Pan Bóg widzi jednakowoż, że bogini Zwycięstwa jest wciąż w niebezpieczeństwie i każe swym aniołom przenieść ją ze skał Dalmacji do Medjolanu... do lokalu „Popolo d'Italia”, gdzie Mussolini przysięga, że bronić jej będzie do ostatniej kropli krwi i przetransportuje ją

## Nie po to krwawiono na trzech frontach...

Prasa warszawska ogłasza list otwarty P. S. Meysztowicza do p. Rene Pinon, autora kroniki o Polsce, ogłoszonej w grudniowym „Revue des deux Mondes”.

Z listu tego podajemy poniższe wyjątki:

„Nie po to krwawiono na trzech frontach; pod Lwowem, zdobytym na dzikich hordach bolszewizującego ukrajinizmu; pod Cieszynem, na Śląsku, Pomorzu i w Wielkopolsce, gdzie należało siłą ustalić naszą państwowość; nad Dnieprem i Berezyną — by bronić cywilizacji przeciwko Czingiz-Chanowi od rodzonemu; pod Wilnem wreszcie — by odebrać to miasto uzurpatorom idei Jagiellońskiej, której Polska jedna jest prawną spadkobierczynią; nie po to krew najlepszych synów Polski się lała w ornych latach, by się to miało skończyć na targach partyjnych i kombinacjach zakulisowych.

Przykro skonstatować, że trzydziestomilionowy naród potrzebuje energicznej i zorganizowanej swej elity na to, by otrząsnąć swój defetyzm społeczny i polityczny, by zrozumieć, że należy głosować za tymi, co rację stanu stawiają wyżej od interesów grup i partyj.

Przykre to naprawdę.

## Bankrucieństwo Osthilfe

Kierownik „Ostpreussen-Hilfe” dr. Musschl złożył swój urząd. W pismach nacjonalistycznych motywuje krok swój tem, że nie może on brać odpowiedzialności za system, jaki panuje przy rozdziale funduszy „Osthilfe”, dzięki czemu następuje bankrucieństwo zupełne rolnictwa wchodzącego pruskiego. Krok d-ra Musschla ma niewątpliwie na celu demonstrację przeciwko rządowi pruskiemu i Rzeszy, z którym Junkrzy prowadzą wciętą walkę.

do Rzymu, gdzie wieczyste stać będzie na straż wielkości Italji.

Wówczas następuje straszliwa bitwa między czarnymi koszulami i aniołami z drugiej strony. Po ostatecznym zwycięstwie nad duchami ciemności Benito Mussolini jest żywcem uniesiony w niebiosa, gdzie Bóg ukazuje mu świetną przyszłość faszyzmu. Na zakończenie w lokalu „Popolo d'Italia” następuje scena braterskiej wymiany pocałunków między papieżem, królem i Mussolinim, (który na tę uroczystość śnać po-

wrócił z powrotem na ziemię).

Niepodobna nie podkreślić, że ta forma gloryfikacji Odroziciela Italji, wielkiego Il Duce jest wysoce niesmaczna, a interwencja Boga i Aniołów i pocałunki, „równego z równym” papieża z Mussolinim w lokalu redakcyjnym jest w najwyższym stopniu nie na miejscu.

Dziwić się należy, że ta zadziwiająca „allegoria” została wybrana na konkursie z pomiędzy kilkuset manuskryptów, nadesłanych do Rzymu wskutek manifestu, wystosowanego przez faszystów do poetów Italji.

## Francja walczy z klęską bezrobocia

Plan pracy narodowej

P. Grinda, minister pracy w gabinecie Steega złożył w parlamencie francuskim następujące oświadczenie w sprawie bezrobocia:

Zjawisko to jest ogólno-światowe. Wydaje mi się niemożliwością zdusić je odrazu, gdyż rozwiązanie kwestji bezrobocia jest sprawą międzynarodową i wymaga dłuższej pracy. Na razie trzeba wyteńczyć usiłowania w tym kierunku, aby przynajmniej ograniczyć jaknajintensywniej jego fatalne skutki. Ale jak?

Przedewszystkiem chodzi o zasiłki udzielane bezrobotnym. Rząd wydał rozporządzenie, by te zasiłki były udzielane sprawiedliwie. Zawiadomił także pracodawców za pośrednictwem inspektorów pracy, aby raczej zredukowano ilość godzin pracy niż ilość robotników. Lepsze jest częstotwie bezrobocie dla wszystkich, niż całkowite dla niektórych: to zasada, której pragniemy się trzymać.

Rząd wydał zarządzenia ochronne przeciwko konkurencji robotników zagranicznych. Granice nasze będą zamknięte dla

robotników obcych z wyjątkiem tych specjalistów bez których nie możemy absolutnie się obejść. Robotnicy cudzoziemcy, którzy wtargnęli do naszego państwa, by tu pracować pokątnie, zostaną wydalen. (Ostrożnie z wyjazdem naszych emigrantów do Francji!)

Inspektorowie pracy otrzymali rozkaz nawiązania kontaktu z biurami pośrednictwa pracy w całym kraju, aby przerzucać robotników z tych terenów, gdzie jest nadmiar pracujących do tych, gdzie jest zapotrzebowanie.

Rząd zażąda w najbliższym czasie od parlamentu uchwalenia planu pracy narodowej, a oprócz tego zwróci się do instytucji kolektywnych gmin, departamentów (tj. województw), izb handlowych i t. d. wzywając je do rozpoczęcia szeregu prac użyteczności publicznej.

Są to oczywiście zarządzenia dorywcze, nie rozwiązujące jeszcze ostatecznie problemu bezrobocia, niemniej powinny się przyczynić do zmniejszenia jego obecnego nasilenia.

# Obniżka cen, to wzmożenie konsumpcji Zdolność nabywcza wsi musi ulec poprawie

Jedną z trudności w zwalczaniu, przeżywanego obecnie przez kraj przesilenia gospodarczego jest zbyt mała siła nabywcza szerokich warstw ludności kraju. Główną cechą przesilenia gospodarczego w Polsce jest nie nadprodukcja przemysłowa i rolnicza, lecz właśnie niedostateczna konsumpcja wewnątrz kraju. Zbyt artykułów wytwórczości naszej zagranicą zahamowany został ogólno-światowym kryzysem. Z tego też względu eksport nasz mimo wysiłków czynionych ze strony organizacji gospodarczych i mimo pomocy, okazywanej eksportowi przez Rząd — natrafia na duże trudności.

Źródłem przesilenia gospodarczego w Polsce jest przewlekły kryzys rolniczy wskutek spadku cen na artykuły rolne. Ludność rolnicza, stanowiąca więcej niż 75 proc. ogółu obywateli w Polsce, utraciła niemal zupełnie zdolność nabywczą artykułów przemysłowych. Podniesienie tej zdolności nabywczej rolników przyczyniłoby się do

zwiększenia zbytu artykułów przemysłowych, zwiększając samem zatrudnienie w przemyśle. Zwiększenie zatrudnienia w przemyśle równa się zwiększeniu zarobków warstw robotniczych, podnosząc tem samem zdolność nabywczą robotników. Do tego celu prowadzi tylko droga dostosowania cen artykułów produkcji przemysłowej do znikomych obecnie cen produktów rolnych. Obniżenie cen w Polsce równałoby się więc podniesieniu konsumpcji. Podniesienie konsumpcji zwiększa obroty handlowe, co znów z kolei przysporzyć może zwiększenie dochodów Państwa z tego źródła. Jak widzimy, wszystkie te zagadnienia, zazębają się o siebie wspólnie, stanowiąc całość, prowadzący do zwalczania obecnych przesilenia gospodarczego.

Powodzenie tej akcji wymaga zmobilizowania sił całego społeczeństwa. W pierwszym rzędzie do akcji tej przystąpić powinny rozgałęzione szeroko w Polsce wszelkie organizacje spółdzielcze, zarówno spo-

„Marka światowej sławy”  
znana od lat 40.

Dla zdrowia dzieci!  
przez powagi lekarskie zalecany.



Tysiące podziękowań! Ostrzeżenie przed naśladowcami!  
Dlatego żądają wszędzie tylko PUDRU HAYA  
Do nabycia we wszystkich aptekach i drogowych.  
Główny skład wysyłkowy:  
S. HAY, aptekarz, Łódź  
Kazimierzowska 31. — Kołtąja 12.

## 500 milj. zł na inwestycje w kolejnictwie, budowlach rządowych, budowie dróg itp.

Summaryczne zestawienie poszczególnych pozycji budżetu na r. 1931/32 wykazuje, że państwo rozporządzać będzie w tym roku budżetowym środkami na sumę łączną około 500 milj. złotych. Suma ta powstaje ze środków prelimitowanych na inwestycje w kolejnictwie, budowie rządowej, budowę dróg i mostów, budownictwo mieszkaniowe, budownictwo wodne, remonty i konserwacje, odbudowę kraju, melioracje i inne budowle dla żeglugi powietrznej. Podjęta przez rząd akcja, zmierzająca do przyspieszenia w tym roku terminu rozpoczęcia robót sezonowych, opierać się będzie na racjonalniejszym wykorzystaniu pozostałości budżetowych z bież. roku budżetowego, przeznaczonych na cele budowlane dla ministerstw i instytucji im podległych oraz samorządów.

W związku z tem nastąpi wcześniejsze przewidzenie gruntów, przeznaczonych pod budowę domów i innych obiektów, terminowe przygotowanie projektów i kosztorysów robót, które mają być wykonane w r. 1931/32.

## Z polowania reprezentacyjnego w Białowieży



W drodze na stanowiska.

żywcze, jak handlowe i wytwórcze. Dalej we własnym interesie popierać powinny tę akcję pracownicze organizacje zawodowe, których członkowie zyskaliby na obniżce cen artykułów pierwszej potrzeby.

Również w interesie sfer przemysłowych i handlowych leży poparcie tej akcji rządowej. Sfery handlowe powinny w najbliższym czasie wynaleźć praktyczne sposoby przeprowadzenia znizki cen. W pierwszej linii, w dziedzinie handlu, do znizki cen przyczynić się może zmniejszenie nadmiaru pośredników handlowych. Akcja obniżki cen bowiem dążyć musi do zmniejszenia różnicy między ceną towaru, pobieraną przez producenta, a ceną towaru płaconą przez publiczność. Rząd niewątpliwie użyje swe go wpływu na producentów, aby oni również obniżyli ceny artykułów przez siebie wytwarzanych do poziomu odpowiadające go obecnym cenom płodów rolnych.

Wielką rolę odegra w całej akcji zachowanie się samego społeczeństwa. Nietylko rolnicy, ale i wszystkie sfery pracujące powinny stanąć do walki z wysokimi cenami i domagać się ich znizki. Sfery handlowe wskutek obniżki cen zwiększyłyby obroty w swych przedsiębiorstwach, co niewątpliwie podniesie ich dochodowość.

Zarówno więc w miastach, jak i na wsi naczelnym hasłem, zmierzającym do szybkiej, a pewnej poprawy sytuacji gospodarczej w kraju powinno być: „Wszyscy na front do walki o niższe ceny!”

## Świat w roku 1942 przez okulary moskiewskie

Organ Związku Młodzieży Komunistycznej „Komsomolskaja Prawda” zamieszcza artykuł pt. Świat w roku 1942, w którym stara się przedstawić obraz świata, za lat 11. W owym czasie — zdaniem autora artykułu — w większości państw europejskich panować będą Sowiety. Do Związku sowieckiego przylączy się nowe republiki. W Ameryce utrzyma się jeszcze do czasu tego kapitalizm, ale rewolucja w Stanach Zjednoczonych jest nieunikniona.



## Zaloba w różnych krajach

Zona z czaszką zmarłego męża.

Sposoby okazywania smutku i żaloby po śmierci bliskich nam osób, nawet u dzisiejszych tak bardzo postępowych i cywilizowanych ludzi, są właściwie bardzo powierzchowne. Określenie swej żaloby przez noszenie dłuższego lub krótszego czarnego welonu, przesyłanie na dowód pamięci i współczucia rodzinie zmarłego, kondolencji pełnej banalnych i utartych frazesów itd. są niczem w porównaniu z zwyczajami, panującymi dawniej, np. w Indjach, gdzie żona po śmierci męża musiała dać się wraz z nim spalić na stosie lub żywcem w ziemi pogrzebać.

Patagończycy na znak żaloby zadają sobie rany na rękach i nogach. Miejsce, gdzie się ranią, zależne jest od stopnia pokrewieństwa z umarłym. Jedni wypalają sobie blizny, inni obcinają palce od rąk lub nóg. Naprzykład na niektórych wyspach australijskich niewiasty po śmierci panującego obcinają sobie duże palce u nóg. W Afryce członkowie pewnego plemienia po śmierci swych krewnych, przez dwa i pół roku smarowali sobie twarze ciastem zmieszane z węglem. Chińczycy po śmierci bliskich przez tydzień nie siedzą i dla umartwienia się, zamiast pałeczkami, jedzą tylko palcami. Na wyspach południowych żona nosi przez rok na szyi czaszkę swego zmarłego męża. Ainosi przez cały tydzień muszą płakać, więc ażeby im ciekły łzy smagają się białymi. Papuasi na znak żaloby przez cały rok noszą na szyi gruby kawał sznurka. Arabki przez 5 miesięcy nie malują swych paznokci, a niektóre szczepy indyjskie malują sobie łzy pod oczyma. Kolor żaloby nie wszędzie bywa czarny. Zulusi na czas żaloby noszą białe turbany. Także w Japonii, Chinach i u niektórych plemion murzyńskich, biały kolor oznacza żalobę.

## Najstarszy zabytek budownictwa drewnianego w Polsce



Kościółek św. Piotra, zabytek z wieku XII w Pilicy (województwo kieleckie).

## Dziwactwa sławnych ludzi

Od Locke do Byrona

John Locke, angielski filozof, czytywał całe godziny przygodę awanturniczą, romanse kryminalne i powieści detektywistyczne, jak również historje o duchach i strachach, płacząc przy tem nad losem, cierpieniem, czy śmiercią tego, lub innego bohatera romansu.

A. Heine był znowu przeczulony na punkcie swych nerwów. Co trzy dni zmieniał mieszkanie w poszukiwaniu absolutnej ciszy, a pokoje jego były ciemnymi norami, bądź to w suterynach, bądź też na poddaszach. Kiedy razu pewnego przybył na nocleg do jednego ze swych przyjaciół, ów zmuszony był usunąć z mieszkania wszystkie zegary, przy tykaniu których Heine nie mógł zasnąć.

Francuski pisarz Mazerot: pisywał swe utwory tylko przy świeczkach, twierdząc, że światło dzienne ośniewa go i rozprasza bystrość jego myśli. Obok kałamarza tego zasłużonego dla literatury francuskiej męża stać musiały zawsze dwie flaszki przedniego wina.

Jacques de Cajas, słynny prawnik francuski, nie pisał nigdy inaczej jak leżąc na kobiercu i mając ułożone wokół siebie księgi w kształcie muru warownego.

Angielski filozof Samuel Clarke, którego wykłady na temat religji poruszyły cały świat naukowy, po uciążliwej pracy oddawał się dziwnej rozrywce. Oto ustawiał w swym pokoju stoły, stołki i inne przeszkody i przez nie skakał, czyniąc to codziennie w południe i wieczór.

Milton miał to dziwne przyzwyczajenie, że przy swej politycznej pracy wówczas dopiero popadał w natchnienie, kiedy leżał na ziemi i oczy miał zwrócone ku niebu.

Angielski poeta Richard Glover stworzył swoje najpiękniejsze wiersze, przechadzając się po ogrodzie i zrywając kwiaty.

Quido Reni zdobywał natchnienie, przechadzając się w brudnym odzieniu po kuchni.

Donizetti wszystkie niemal swe podróże przespał, będąc obojętnym na piękno przyrody.

Salieri zdobywał tematy do swych dzieł, biegnąc po ulicach i zjadając przytem kieszonki ogórki.

Lord Byron pisał swego „Don Juana“ w nocy, popijając podczas pracy wodę, zaprawioną koralami jałowca, lub śpiewając arje z Rossiniego.

## Ród Wedów

We wschodnich dżunglach Ceylon żyje płożliwe leśne plemię Wedów w liczbie około 300 osób, który jest na wymarciu. Niedługo liczebne to plemię zostało wyniszczone przez epidemje malarji. Dlatego wyruszyła tam ekspedycja etnograficzna z Lipska, której udało się zebrać bogaty materiał naukowy o prymitywnych zwyczajach tych ludzi leśnych. Mieszkania ich są ukryte w głębi lasów, do których nie dopuszczają obcych ludzi, szczególnie ukrywając kobiety. Dzięki jednak asystentce ekspedycji udało się uczynić pomiary antropometryczne na kobietach i mężczyznach.

# Armja wróżbiarek i jasnowidzów

## 3000 wróżących pań w Berlinie — Ładne dochody

Berlin mieści w swoich murach 3000 wróżbiarek, z których wiele zawarło już bliższą znajomość z policją. Do tych 3000 pań wróżących z kart dochodzi jeszcze istna armja jasnowidzów i jasnowidzących, ludzi stawiających horoskopy, oraz takich, którzy z kilku włosów rosnących na karku potrafią postawić diagnozę choroby. Niektórzy z tych odkrywców przyszłości, pracują z wieloma pomocnikami a mieszkania ich wyglądają, jak urząd państwowy.

System, jakiego używają wróżące z kart nie zmienił się od stulci. Opowiadają one zawsze te same historie o podróży o liście, o piniadach i zawsze znajdują mnóstwo łatwych kobiet z wszystkich sfer ludności w każdym wieku. Od czasu do czasu ukaże się jakiś rozwieszony małż przyjaciel, na którego taka Pytja rzuciła niesłuszną posadzenie i demoluje jej warsztat pracy, albo też wzywa pomocy policji. Z roku na rok rozbija się niejedno małżeństwo lub zaręczyny dlate-

go, że takie wróżbiarki potrafiły wyzyskać łatwowierność swych klientek.

Jasnowidzów zajmują pierwszą klasę w tem towarzystwie. Częstokroć pochodzą z najlepszych sfer i znajdują zawsze wdzięczną publiczność. Są tam takie, które wbijają wzrok w kulę z kryształu i następnie zapadają w trans za który każą sobie płacić od 30 do 60 marek niemieckich.

Popularność ich jest tak wielka, że do niejednej trzeba się zamawiać na kilka dni naprzód.

Bardzo lubianym ostatnimi czasy sposobem przepowiadania przyszłości jest stawianie horoskopów. Horoskopy te oczywiście pochodzą rzekomo z układu gwiazd. Są ludzie, którzy stawiają zwyczajny horoskop słoneczny za skromną cenę 1—2 marek niemieckich. Za 5 marek można się już dowiedzieć o dwóch chorobach, które zagrażają zdrowiu pytającego. Drogie horoskopy natomiast zabierają nieraz kilka dni czasu i muszą być odpowiednio

honorowane.

Ciekawem jest, że ludzie grający na giełdzie wierzą bardzo w takie sztuczki. Przed jakąś ważną tranzakcją, każą sobie stawiać horoskop, sądząc, że gwiazdy dadzą im dobrą wskazówkę. Specjaliści od horoskopów podzielili się na rozmaite działy. I tak jedni są specjalistami od loterji, inni od małżeństwa, inni wreszcie od chorób.

Jak się okazuje z raportów prefektury policji paryskiej za rok 1930, gabinety wiedzy tajemnej dają wcale ładne dochody swym właścicielom. Przeciętnie 200.000 franków dziennie wydają Paryżanie i Paryżanki na konsultacje u naśladowców Mme de Thebes. — Ilość gabinetów wiedzy tajemnej w Paryżu jest wprost fantastyczna — zarejestrowano ich 34.000!

Na ogłoszeniach jasnowidzów, magów, fakirów zarabiają miesięcznie niektóre wielkie dzienniki i tygodniki ilustrowane do 300.000 franków.

ARTUR MULLS

# Tajemniczy znak

471

Powieść

Z temi słowy starzec poniechał poży słodczy i spojrział oczami prawie tak mściwymi i okrutnymi jak ka pflan.

— Boy!

Siedzący przy stole spojrzeli w stronę alkowy. Palacz opjum obudzili się i wołał służącego. Denis wzdrygnął się z obrzydzenia. Biały człowiek w takim stanie budził w nim zawsze wstyd i odrazę. Nieznajomy, nieogolony, cały zmięty i poplamiony, ze szklaneczkami oczyma, okolone czerwona obwódka, przedstawiał rzeczywiście obraz nędzy i rozpacz.

— Boy! Gdzie on się podział? — zawołał ponownie, gdy nagle wzrok jego zatrzymał się na rzeźbiarzu. Dźwignął się z wysiłkiem z legowiska, zatoczył na ścianę i odzyskałszy równowagę, ruszył pijanym krokiem w stronę stołu.

— Biały człowiek! — rzekł, stając przy krześle Moore'a, spoglądając nań swemi straszniemi, nieprzytomnymi oczyma.

— Tak, jestem białym człowiekiem — potwierdził Denis, dziwiąc

się, że ten wyrzutek ma w klapie rozetkę Legji Honorowej.

— I ja też. Napijmy się, sąsiadzie. Nie znasz mnie, ale to nic. Zaraz się przedstawię. Sięgnął do kieszeni i wydobyl bilet wizytowy, który wręczył Anglikowi.

Anglik spojrział na biały prostokąt kartonu.

Baron Raul de Grignon  
Administrateur General  
Hue, Annam  
ROZDZIAŁ XIII.

Denis zdecydował się w jednej chwili. Fakt, że baron de Grignon znalazł się w tym samym pokoju, co rada tangu, zasługiwał na uwagę i na zbadanie.

— Dziękuję, napiję się — rzekł. Zawołano boy'a, który przyniósł wódkę i wodę sodową. De Grignon napełnił trzecią część kielicha wódką i po dwóch nieudanych próbach dopełnił go wodą.

— To dla pana — rzekł, podsuwając kielich Moore'owi.

— Dziękuję, nie pijam takiej moc

nej — odparł Anglik i sięgnął po drugi kielich.

— Jak pan woli. My nieszczęśliwi musimy się czemś pocieszać, aby nie oszaleć; — de Grignon lknął swej przyprawie. Straszliwa kraina. Jestem teraz na urlopie — przyjechałem tu na fajkę — czy pan kiedy to próbował?

— Nie. Mnie to nie ciągnie.

— Więc poco pan w takim razie przyjechał do Cholonu? My biali przyjeżdżamy tu tylko poto.

Denis spojrział na trzech członków tangu.

— Przyjechałem na żądanie tych panów. Sądzę, że się panowie znacie?

Pomimo całego zamroczenia de Grignon zachował tyle przytomności umysłu, że pytanie to wprawilo go w zakłopotanie. Spojrział szklanym wzrokiem na starca z białą brodą.

— Tego znam — odparł. — Mieszka w Hue. Tamtych dwóch widzę pierwszy raz w życiu. Pańscy przyjaciele?

— Nie powiem. Raczej znajomości — zawarte w interesie.

— W interesie? — powtórzył wolno baron. — Co pan tu może mieć za interes?

— Jestem rzeźbiarzem. Jadę do

Hue na zaproszenie cesarza wykonać pewne roboty w świątyni.

— A! Słyszałem o panu. Hue! Ja tam mieszkam. Zapowiedziano mi pański przyjazd. Rad jestem, żeśmy się spotkali.

Denis zignorował wyciągniętą rękę pod pretekstem, że zapala papierosa.

— Mogłbym pana zabrać do Sajgonu. Wkrótce wracam. Dość miejsca w samochodzie. Jestem tylko ja i jedna pani.

— Kto to taki? — zapytał niespokojnie baron.

— Nie chciałby zobaczyć Julji — pomyślał Denis, a głośno rzekł: — To młoda panienska, Francuzka.

De Grignon spojrział we wskazanym kierunku i rozjaśnił się.

— Francuzka? Pan lubi Francuzki?

— Bardzo.

— I ja również. Dobrze. Skorzystam z przyjemnością z okazji.

Denis zwrócił się do starca z siwą brodą.

— Czy macie jeszcze co do powiedzenia, szanowna rado?

— Powiedzieliśmy wszystko — odparła głowa tangu.

Denis wstał.

— W takim razie pozwolę sobie was pożegnać. D. c. n.



# Wolne Miasto Gdańsk

## Kronika

### Ruch towarzyszy

— Baczność członkowie K. S. Gedania! Najszybciej podajemy do wiadomości że zebranie miesięczne klubu odbędzie się dnia 21-go stycznia tj. w środę o godz. 20 w nowym lokalu klubu przy ul. Schichaugasse 6, z następującym porządkiem dziennym: 1) odczytanie protokołu z poprzedniego zebrania miesięcznego, 2) przyjęcie nowych członków, 3) komunikaty zarządu, 4) wolne głosy i wnioski. — Zarząd prosi o jaknajliczniejsze przybycie członków na zebranie w nowym lokalu!

— Walne zebranie Tow. Śpiewaczego „Cecylja” w Wrzeszczu odbędzie się w środę dn. 21 bm. o godz. 20 15 w sali posiedzeń w Domu Akademickim przy Heeresanger. Przybycie wszystkich członków konieczne — Zarząd.

— Walne zebranie Tow. Polek w Nowym porcie odbędzie się w środę dnia 21 bm. o godzinie 7 wiecz. w sali Cecylji w koszarach. — O liczne i punktualne przybycie prosi Zarząd.

— Roczne walne zebranie Tow. śpiewaczego „Lutnia” w Gdańsku odbędzie się w środę 21 bm. o godz. 20 w Domu Polskim. Na porządku obrad m. i. sprawozdanie Zarządu z czynności za rok 1930 oraz wybór nowego zarządu. Uprasza się o punktualne przybycie wszystkich członków tak czynnych jak i nieczynnych. Zarząd.

— Roczne walne zebranie Chóru Męskiego „Moniuszka” w Gdańsku odbędzie się w czwartek 22 bm. o godz. 20 w Domu Polskim. O punktualne przybycie wszystkich członków prosi Zarząd.

— Sopot. Roczne walne zebranie Tow. gimn. „Sokol” w Sopocie odbędzie się w piątek, dnia 23 bm. o godz. 19-ej (7-ej) w Domu Polskim (Wiktoriagarten) przy Eisenhardstrasse 8-10. O przybycie wszystkich członków i sympatyków uprasza Zarząd.

### Z miasta

— Zderzenie tramwaju z samochodem. Na togu ulic Pfefferstadt i Rynek Kaszubski nastąpiło zderzenie samochodu osobowego DZ 661 z tramwajem linii nr. 8, skutkiem czego uszkodzony został samochód. Z ludzi nikt nie poniósł szwanku.

— Nieomal katastrofa samochodowa. Na szosie Wejherowskiej w Sopocie najechał jakiś samochód osobowy PM 52435 na barierę mostu, która przerwał i zawisł tylnymi kołami nad przepaścią. Skutkiem zderzenia został samochód poważnie uszkodzony. Kto jest właścicielem samochodu i kto nim kierował — nie zdołano stwierdzić, gdyż samochód pozostawiono na iasce losu.

— Liczba przyjeżdżających w Gdańsku. W czasokresie od 4—10 bm. zarejestrowano w Gdańsku ogółem 637 przyjeżdżających, a mianowicie 297 z Niemiec, 268 z Polski, 12 z Austrii, 9 z Lotwy, 8 z Czechosłowacji, 7 z Ameryki Północnej, 6 z Danii, 5 z Anglii, 5 z Francji, 4 z Estonii, 4 z Rosji sowieckiej, 3 z Rumunii, 2 z Brazylii, 2 z Holandii, 2 z Litwy, 2 z Norwegii, 2 ze Szwecji, 2 z Węgier, 2 z Włoch, 1 z Argentyny, Bułgarii, Grecji, Hiszpanii i ze Szwajcarii.

### Roczne walne zebranie Tow. Ludowego „Oświata” w Sidlicach

Ostatniej niedzieli odbyło się w Ochronce Polskiej w Sidlicach roczne walne zebranie miejscowego Tow. Ludowego „Oświata”, które zajął prezes p. Belling pozdrowieniem katolickim. Po odśpiewaniu pieśni „Kto się w opiekę” przeczytano porządek obrad i powitano wicepatrona Tow. Ludowych i członka honorowego p. Józefa Czyżewskiego, założyciela wyżej wymienionego Towarzystwa. Marszałkiem walnego zebrania wybrano p. Czyżewskiego, któremu prezes p. Belling wręczył w imieniu Tow. pięknie wykonany dyplom członka honorowego. Po sprawozdaniu Zarządu i dyskusji wybrano nowy Zarząd w następującym składzie: Franciszek Belling — prezes, Kaczorowski Teodor — wiceprezes, Niezwicki Teofil — sekretarz, Rzepka Józef — zast. sekret., Tomasz Witkowiec i Jan Zieliński ławnicy. Do komisji rewizyjnej wybrano pp. Majewskiego Jana i Licznarskiego Teofila. Po objęciu urzędowania przez nowy Zarząd zabrał głos p. prezes i zachęcał rodziców do zapisywania dzieci swych do szkoły polskiej. Następnie odczytano komunikaty Zarządu, a w wolnych głosach przemawiali pp. Belling, Majewski, Zieliński, Maciejewski i Filipp. Po odśpiewaniu pieśni „Wszystkie nasze dzienne sprawy” i pochwaleniu Pana Boga zamknął prezes zebranie przy dość licznych udziałach uczestników.

## Nieszczęśliwe wypadki kolejowe na linii Gdańsk—Gdynia

### Wykorzystane przez pracę niemiecką

Administracja Kolei Państwowych Polskich na linii Wejherowo — Gdańsk została w dniu 19 bm. dotknięta równocześnie dwoma nieszczęśliwymi wypadkami kolejowymi, — z których nieszczęście pod Gdańskiem okazało się lekkiej natury i nie pociągnęło za sobą żadnych strat w ludziach. Wypadek kolejowy, który się wydarzył na odcinku ODZ pomiędzy Gdańskiem a Wrzeszczem w pobliżu Gdańska miał przebieg następujący:

Dnia 19 bm. o godz. 8.15 przy ODZ. na linii Gdańsk — Wrzeszcz wykończyły się trzy wagony pociągu zbiorowego (towarowego). Zwrotnica była prawdopodobnie zbyt pospiesznie przestawiona. Wskutek wypadku główne tory na linii Gdańsk — Sopot dla ruchu lokalnego były zatasowane przez trzy godziny. Ruch normalny na tym odcinku już został przywrócony.

Poważniejszym był, jak się niestety okazuje nieszczęśliwy wypadek na dworcu Gdynia o którym obszernie piszemy na stronie 1-szej.

Każdego, który słyszał o tym wstrząsającym wypadku, którego ofi-

fiara padło kilku ludzi musi zadziwić jak szybko zaczęła grać na instrumentach radja i prasy tendencyjna eksploatacja polityczna. Mimo, że za den pociąg tranzytowy z powodu tych wypadków nawet nie uległ opóźnieniu a pożalowania godne wypadki nie mają wogóle nic wspólnego z całym ruchem tranzytowym z Rzeszą do Prus Wschodnich i na odwrót przez Pomorze, to tendencyjne są lanowane wiadomości, jakoby ruch tranzytowy nie był sprawny.

„Danziger Allgemeine Zeitung” organ niemiecko narodowej partji posuwa się jeszcze o krok dalej, bo nie odczekał wyniku śledztwa urzędowej komisji, lecz przypisuje zgorywinę w katastrofie rzekomo pijanemu polskiemu kierownikowi parowozu. Drużyny jednego i drugiego parowozu składały się z gdańszczan. Nie można zresztą zrozumieć, gdyby nawet chodziło o Polaków lub Niemców, co z tym wypadkiem nieszczęśliwym i pożalowania godnym ma wspólnego narodowość tych ludzi. — Przeszkody zresztą zostały w zupełności usunięte, tak że ruch odbywa się normalnie.

## Uroczysta manifestacja pogrzebowa w Gdańsku Pogrzeb ś. p. Bolesława Styrbickiego

W poniedziałek przed południem o godz. 9-tej odbyła się za duszę zamordowanego urzędnika kolejowego ś. p. Bolesława Styrbickiego w kościele św. Stanisława w Wrzeszczu uroczysta msza św. żałobna, odprawiona przez ks. proboszcza Komorowskiego w asyście księży Rogaczewskiego i Nagórskiego.

W kościele zebrały się wielkie tłumy ludności, reprezentacje towarzystw i organizacji polskich z zarządami Gminy Polskiej na czele, posłowie polscy do sejmiku gdańskiego, przedstawiciele wszystkich urzędów polskich z reprezentantem Generalnego Komisarzatu radca Lalickim i dr. Bjerowskim na czele.

O godz. 2 po południu odbył się właściwy pogrzeb, który zamienił się w wielką manifestację narodową na cześć ofiary barbarzyńskiej zbrodni. Olbrzymie tłumy ludności, reprezentacje towarzystw polskich ze sztandarami i wieńcami, zgromadziły się na dziedzińcu przed kościołem św. Stanisława. O godz. 2.15 ruszył kondukt żałobny z kilkudziesięciu sztandarami towarzystw polskich. Trumnice, spowi-

tej w chorągiew biało-czerwonej i tonącej w powodzi wieńców, towarzyszyli umundurowani kolejarze. Na dziedzińcu przed domem towarzystw i Gminy Polskiej w Wrzeszczu zatrzymał się pochód. Zwłoki pożegnał tutaj b. poseł polski do sejmiku gdańskiego Moczyński, który wielbił enoty zmarłego, podkreślając, że w przeciągu jednego roku po śmierci ks. Miszewskiego drugi ciężki cios spotyka społeczeństwo polskie. Ludność polska, twarda i harda, nie ugnie się jednak przed zbrodniami zamachami wrogów. Prezes Gminy Polskiej p. Maliszewski podkreślił imieniem całego społeczeństwa polskiego i w imieniu Zjednoczenia Zawodowego Polskiego, do którego zmarły należał, zasługi zmarłego żegnając go serdecznie. Wśród bicia dzwonów ruszył kondukt następując ulicami Wrzeszcza na cmentarz w Brendowie, gdzie zwłoki spuszczone do grobu.

Wielkie zdziwienie wywołał brak orkiestry kolejarzy w konduku żałobnym, który tłumaczy się zakazem senatu gdańskiego, o czym donosimy na innem miejscu.

## Wielki wiec protestacyjny

urządza Gmina Polska w W. M. Gdańsku E. V. we wtorek, dnia 20 stycznia b. r. wiecz. o godz. 7 na sali Werftspeisenhaus, Fachswall 6a.

**RODACY!** Wobec ciągłych szykan i krzywd wyrządzanych nam w Gdańsku, należy nam wnieść głos protestu. Musimy wykazać światu niemożliwe stosunki, które panują obecnie w Gdańsku i domagać

się głośno ich naprawy. Nie wolno nam milczeć dłużej.

Wzywamy wszystkich o gremjalne przybycie we wtorek do Werftspeisenhaus. Niechaj nikogo nie zabraknie. Wobec wspólnego niebezpieczeństwa należy stanąć nam wszystkim w jednolitym froncie.

Gmina Polska w W. M. Gdańsku E. V.

## Niesłychana prowokacja Senatu W. M. Gdańska

### Senat przeciw umundurowanej orkiestrze polskiej

W związku z uroczystym pogrzebem ofiary zbrodniarza Gengerskiego ś. p. Bolesława Styrbickiego zwróciły się organizacje polskie Gmina Polska i Zjednoczenie Zawodowe Polskie do prezydium policji o pozwolenie na to, aby korowód prowadził przygrzywając żałobne melodie polska orkiestra kolejowa z Tczewa, ponieważ brak na miejscu odpowiedniej orkiestry polskiej. Jak się dowiadujemy imieniem Senatu odpowiedział ośmownie nowy senator spraw wewnętrznych i policyjnych p. Hinz, dotychczasowy landrat powiatu Gdańskie Wyżyny. Senator Hinz powoływał się przy tej okazji na naprężoną atmosferę wytworzoną przez prasę w łączności z zamordowaniem ś. p. Styrbickiego. Senator Hinz, oświadczył, że „zagranicznym” funkcjonariuszom w mundurach nie może pozwolić

na wystąpienie z muzyką na terenie W. M. Gdańska.

Po otrzymaniu informacji o tym zakazie Komisarz Generalny Rzeczypospolitej Polskiej w Gdańsku natychmiast rozpoczął interwencję u Senatu, zwiastując, że Senat powołał się niesłusznie na nieodpowiednią interpretację umów polsko-gdańskich. Ponieważ w sobotę nie można było akcji interwencyjnej przeprowadzić, zostały rozmowy przeprowadzone w poniedziałek. Wykazało się, że Senat gdański podtrzymuje swój zakaz. Na innem miejscu podajemy opis pogrzebu. Zakaz Senatu przeciw orkiestrze kolejowej z Tczewa wywołał oburzenie zwłaszcza w kołach kolejarzy i robotników polskich, ponieważ dotąd zawsze wolno było orkiestrom polskim występować podczas uroczystości żałobnych.

## Zamiast wieńca

Komisarz Generalny na kasę pogrzebową Z. Z. E.

Komisarz Generalny Rzeczypospolitej Polskiej w Gdańsku złożył zamiast wieńca na trumnie tak tragicznie zmarłego urzędnika kolejowego ś. p. Bolesława Styrbickiego gld 50 na kasę pogrzebową przy Związku Zjednoczenia Zawodowego Polskiego.

## Napastowanie dzieci szkolnych we Wrzeszczu Protest rodziców.

Stosunki w szkolnictwie polskim we Wrzeszczu są nieznośne ponieważ szkoła niemiecka senacka i polska senacka tak blisko pomieszczone są obok siebie, że niemieckie dzieci podburzane przez ciągłą kampanję prasy i rodziców bezustannie napastują i wymyślają dzieciom szkoły polskiej. Napastci te zdarzają się na dziedzińcu szkolnym, a częstokroć też na ulicy. Dzieci polskie są przez dzieci niemieckie bite, obrzucane kamieniami i szykanowane we wszelki sposób. Sytuacja stała się tak niebezpieczną, że nawet na usięp muszą nauczyciele polskiej szkoły prowadzić działkę polską, aby ją ochronić od napastci.

Rodzice polscy protestują stanowczo przeciwko tym niemożliwym warunkom, które nawet drobne dzieci wciągają do politycznych kłótni.

## Z życia Tow. Śpiewaczego „Cecylja” w Gdańsku

Przy dość licznych udziałach członków odbyło się w piątek wieczorem w Domu Polskim roczne walne zebranie Chóru kościelnego „Cecylja” które zajął prezes p. Rost, witając ks. patrona Rogaczewskiego. Zarząd okręgowy z prezesem p. dyr. Kwiatkowskim na czele, przedstawiciela „Gaz. Gd” Grimmana oraz członków. Po zalatwieniu wstępnych formalności poproszono na marszałka zebrania prezesa okr. p. Kwiatkowskiego, pióro dzierżyła p. Samulka a na ławników powołano pp. Pyszkównę i Zywickiego. Ze sprawozdania Zarządu wynika, że ilość członków czynnych się zmniejszyła z 75 na 49, że składki wpływają dość nieregularnie, oraz że Towarzystwu grozi z powodu braku dyrygenta kryzys i że dzięki objęciu przed pół rokiem batuty przez p. Tylewskiego kryzys zażegnano i Towarzystwo rozwija się obecnie normalnie. Chór śpiewał kilkadziesiąt razy w kościele śpiewając kilkakrotnie msze łacińskie i polskie na chór mieszany, żeński i męski oraz wziął udział w opłatku okręgowym śpiewając nasze piękne kolendy. Razem ze saldem z roku 1929 wynosił dochód 460,91 guld., rozchód 285,50 gld. wobec czego saldo na rok 1931 wynosi 175,41 guld.

Po dyskusji, podczas której ks. patron Rogaczewski podziękował chórowi za pracę, podkreślając znaczenie śpiewu kościelnego i zachęcał do dalszej owocnej pracy, udzielono ustępującemu Zarządowi pokwitowania, po czym nastąpił wybór zarządu na rok 1931, w skład którego weszli: pp. Rost — prezes; Szymt Bol. — wiceprezes, Tylewska — sekret. Szymt Zygmunt — zast. Zywicki — skarbnik, Zelewski — biblij., Hirsch — zast., Jędrzejczykówna Klara i Lesnau — ławnicy. Batutę objął ponownie p. Tylewski Tadeusz. Do komisji rewizyjnej wybrano pp. Szeferównę i Kuźmiana, a delegatami do Okręgu p. p. Szymta Bol., Zelewskiego i Zywickiego. Po objęciu urzędowania przez nowy Zarząd nastąpiły komunikaty Zarządu, a w końcu przedstawił dyrygent p. Tylewski program pracy w roku przyszłym. Na tem wyjechał się porządek, wobec czego dyrygent zaapelował jeszcze do punktualnego i regularnego uczęszczania na lekcje śpiewu, które odbywają się dla panów w czwartki, a dla pań w piątki o godz. 20 w Domu Polskim, po czym prezes zamknął zebranie hasłem „Cześć pieśni”.

## Przyjęcie ustawy o pełnomocnictwach w drugim czytaniu

Na poniedziałkowym posiedzeniu Sejmiku gdańskiego przyjęto w drugim czytaniu ustawę o pełnomocnictwach senatu gdańskiego, większością głosów stronnictw prawicowych. Podobnie przyjęto następnie w drugim czytaniu ustawę o uposażeniu i pensjach urzędników gdańskich. Wszystkie wnioski lewicy zostały odrzucone.

Szczegóły o tem ciekawem posiedzeniu, o awanturach którego doszło kilkakrotnie do awanturzystycznych scen, podamy w następnym wydaniu.



# Prowokatorzy!

## Jeszcze jedno fałszerstwo „Słowa Pomorskiego“

Nasz korespondent donosi nam z Wąbrzeźna, że wiadomość, podana przez „Słowo Pomorskie“ o rzekomych demonstracjach bezrobotnych w tym mieście w ub. piątek, nie odpowiada najzupełniej prawdzie, a co za tem idzie jest tendencyjnie kłamliwa.

Żadnych demonstracji bezrobotnych w Wąbrzeźnie nie było, jedynie większa ilość robotników udała się pod gmach Starostwa, ażeby podziękować władzom za pomoc udzieloną bezrobotnym i prosić przedstawicieli Starostwa o dalsze poparcie mas bezrobotnych w ciężkim okresie braku pracy. Wiadomości „Słowa Pomorskiego“ są celowo sfałszowane. Stwierdzić bowiem należy, że nie było mowy o żadnych ekscesach, tak samo jak wierutną bajką jest, jakoby w gmachu Starostwa i Magistratu skoncentrowano policję celem rzekomej interwencji na wypadek rozruchów. Na podstawie informacji z miarodajnego źródła korespondent nasz stwierdza, że wogóle nie było mowy o pogotowiu policji, ponieważ żadne ekscesy ze strony bezrobotnych nie były przewidziane, i nastroj wśród bezrobotnych nie wyrażał się w żadnych protestach ani też okrzykach przeciw sanacji lub rządowi.

To celowe wytwarzanie nastrojów antyrządowych wśród mas robotniczych staje się charakterystycznym w prasie endeckiej.

Planowa robota podburzania mas robotniczych do awantur, zasługuje na baczną uwagę, skoro przypomniemy sobie wszystkie fakty, których widownią niedawno było Nowemiasto.

Dziś już jest publiczną tajemnicą, że aranżerem tych awantur i rozruchów bezrobotnych stał się Obóz Wielkiej Polski, który za inicjatywę partyjników endec-

kich podlegał masy bezrobotne do awantur i demonstracyjnych wystąpień przeciw władzom państwowym.

Cyfra 11 uczestników Obwiepu w rozruchach Nowogonia jest wyraźnym dokumentem, kto te awantury aranżował i do jakich celów zmierzał.

Czas najwyższy, aby władze tutejsze zrozumiały niebezpieczeństwo takiego igrania z ogniem na Pomorzu i wystąpiły z całą energią przeciw nieczym prowo-

katorom i siewcom zamętu w naszej dzielnicy.

O tej robocie zbrodniczej fanatyków partyjnych, którzy dają tak ohydny broń w rękę propagandy niemieckiej w okresie ataku dyplomacji niemieckiej w Genewie, pomówimy w najbliższym czasie przy pomocy rewelacyjnych dokumentów i wtenczas prawda o taktyce partyjnej naszych „narodowców“ odsłoni się z prze-  
rażliwą jasnością.

## Tajemnicza śmierć dyrektora

### Czyżby nieszczęśliwe małżeństwo przyczyną zgonu?

Z Łodzi donoszą o zagadkowym zgonie dyrektora wielkiej fabryki „Union-Textil“, p. Rebotier, osobistości bardzo popularnej w łódzkich sferach towarzyskich.

Według jednej wersji p. Rebotier popełnił samobójstwo, według innej padł ofiarą nieszczęśliwego wypadku z bronią.

Wiadomość o nagłej śmierci p. Rebotier wywołała w całym mieście wstrząsające wrażenie.

P. Rebotier był Francuzem. Przybył do Łodzi przed kilku laty z Częstochowy, gdzie był kierownikiem jednej z fabryk, należących do wielkiego koncernu Motta.

W Częstochowie p. Rebotier zakochał się

w córce majstra fabrycznego i ożenił się z nią. Pożycie małżeńskie państwa Rebotier nie było szczęśliwe i przed niedawnym czasem małżonkowie się rozeszli.

W dniu przed zgonem p. Rebotier znajdował się w doskonałym humorze. Wieczorem był w Teatrze Miejskim na sztuce Molnara „Raz, dwa trzy“, a następnie noc spędził w Sali Malinowej „Grand Hotelu“, gdzie bawił się wesoło aż do rana. O godz. 4-tej pojechał do domu. O godz. 5-tej rano zakończył życie.

Pogrzeb s. p. George'a Rebotier odbędzie się w środę. Na pogrzeb przyjeżdża rodzina z Francji i eks-żona z Zakopanego.

# GRUDZIADZ

## Niepoczytalny zbrodniarz popełnił samobójstwo

W Przysiersku pow. świeckiego zjawił się onegdaj u zamożnego gospodarza tej wioski swego teścia Manikowskiego niejaki Bazyl Osmiela, żądając natychmiastowego wypłacenia mu 5.000 zł. Gdy Manikowski odmówił temu żądaniu, Osmiela dobył rewolweru i zaczął strzelać do otoczenia, raniąc ciężko Manikowskiego, jego syna

Franciszka i parobka Blazę, poczem zbiegł i ukrył się w stajni, gdzie nazajutrz znaleziono go z przeszluszoną skrnią. Denat popełnił samobójstwo w związku z zatargiem rodzinnym, jaki prowadził od dłuższego czasu ze swym teściem na tle podziału majątkowego.

### Kronika

— Nocny dyżur aptek. Apteka pod Orlem, ul. 3 Maja 25 i Apteka pod Gryfem, ul. Lipo-wa 33.

### Repertuar kin:

Apollo: Król zebrałków.  
Gryf: Neapol śpiewające miasto.  
Orzeł: Przygody jęńca wojennego.

### Mabaret i Mancina

ul. Długa „TROCADERO“ Nr. 16  
6080 Doskonały zespół artystyczny.

### Ruch towarzyski

— Baczność Strzelcy! W sobotę 24 bm. o godz. 17.30 we własnej świetlicy przy 65 pp. obok kościoła garnizonowego odbędzie się zbiórka członków czynnych Strzelca oraz hufca strzelecy. Po ćwiczeniach wyszkolenia i popisów strzeleckich strzelców o godz. 18.30 odbędzie się wykład refer. oświatowego, o przybycie na który proszeni są i członkowie wspierający. Równocześnie odbędzie się inspekcja, a wieczór zakończy audycja własnego radja i chór strzelców.

— Walne zebranie „Federacji Pracowników Umysłowych“ odbyło się dnia 14 bm. o godz. 20-iej w „Domu Towarzystw“ przy udziale około 100 członków.

Po przyjęciu sprawozdania przez członków zarządu z dotychczasowej działalności wywiązała się obszerna dyskusja, w której zabierali głos p. Kłodowski i p. Ciesielski, poczem prezes Fed. Prac. Umysłowych prof. Lam zgłosił rezygnację całego zarządu. Po półgodzinnej przerwie nastąpił wybór nowego zarządu w następującym składzie: prezes prof. Lam, zastępca p. Poniecki, skarbnik p. Józefowicz, sekretarz p. Ciesielski, zastępca p. Trzebiatowski, jako członkowie pp. Topolski i p. Buczkowski. Do komisji rewizyjnej weszli pp. — Kłodowski, Juździński, Mania.

Równocześnie uchwalono podać do publicznej wiadomości, że sekretariat Fed. Prac. Umysłowych znajduje się przy ulicy Moniuszki nr. 8 w Domu Towarzystw i jest czynny codziennie od godz. 17—19.

### „Ponad śnieg“ w Teatrze Miejskim

Dramat „Ponad śnieg“ Stefana Żeromskiego posiada akcję wybitnie emocjonującą. — Dzielna i energiczna ziemianka z Polesia Rudomska postanowiła wychowankę swą Irenę wydać za mąż za majątnego sąsiada, nie zważając na nie secedzkiego uczucia, jaka się nawiązała między nią a synem jej Wincentym. Gdy wyznaczono dzień ślubu i pan młody spieszył do swej wybranki, młody Rudomski nie chcąc za wszelką cenę dopuścić do tego związku, korzystając z powodzi otworzył upusty stawu na drogę i zatopił powóz zniemawidzonego konkurenta. Do zbrodni tej przystąpił też matkę, a ta rzuciła nań przekleństwo. Wykłęty przez matkę syn opuszcza wraz z ukochaną dom rodzicielski i pędzi skromny żywot urzędnika w prowincjonalnej miejscowości. Wykłęty ciągle wymówki już oficjalnej żony Ireny, której ewangeliczne ubóstwo nie przemawia do przekonania. Dla zabicia życiowej nudy Irena flirtuje z adwokatem, o czem naroznie przekonywa się młody małżonek w chwili gdy powołany został na wojnę. W akcie trzecim Rudomski wraca z wojny pod dach rodzicielski jako inwalida bez nogi i ręki. — Przekleństwo matki spełniło się. W tym czasie bolszewicy napadają na dwór. Sztuka kończy się apoteozą męczącej śmierci Rudomskich.

Główny bohater dramatu w interpretacji p. Bystrzyńskiego wypadł zbyt upiornie, jego partnerka p. Zbierzchowska w roli Ireny nie miała w sobie ani cienia panienki wychowanej w szlacheckim dworze. P. Ustarbowska w roli niedoszłej żony Wincentego była bezbarwna. Z ról kobiecych najlepszą była p. Rapacka, — jako Rudomska, chociaż i ta nie czuła się tym razem dobrze w swej roli.

Nie ulega najmniejszej wątpliwości że najlepszym z całego zespołu był p. Kisielewski (młynarz), który odtworzył typ o właściwej charakterystyce.

P. Sawickiemu typ męczasa udał się, nie udało się natomiast reżyserja. Trzeci akt, — pomijając niedomagania techniczne, wskutek braku zbiorowych scen z tłumami wypadł blado i nie wywołał pożądanego wrażenia. S. R.

### Z polowania reprezentacyjnego w Białowieży



Po celnym strzale.

## „Dar Pomorza“ Wrażenia z pierwszej podróży

Nasi młodzi marynarze z „Daru Pomorza“ nadsyłają naszemu piśmie poniższy opis swych wrażeń z pierwszej podróży naszego okrętu, z którego dzielnica nasza tak słusze jest dumna.

„26 lipca Dar Pomorza wypłynął z Gdyni w pierwszą podróż szkolną do Belgji, Francji, Norwegji, Szwecji i Danji. Pięć państw Europy zobaczy w tym roku białoczerwoną polską banderę! Już od rana jakiś niezwykły ruch panuje na pokładzie. Mocowanie szalup i wciąganie trapów na pokład trwa krótko. Nagle gwizdek: „na stację manewrowe!“ brzmi rozkaz.

Każda wachta staje na zgóry wyznaczonym stanowisku. Nasza na śródokrećcu. Pierwszy odwach „pompuje“ ręcznie kółtwicę — czego dowodzi regularny tupot nóg na dziobie statku. Ruchem ręki żegnamy znajomych, posyłamy jedno tęskne westchnienie w sobie tylko wiadomym kierunku i w drogę. Trzeci odwach ma służbę dwa pozostałe są wolne. W milczeniu patrzymy na znikające kontury Gdyni. W zasadzie powinniśmy się cieszyć. Jedziemy przecież oglądać nowe kraje i nowych ludzi, jak to było marzeniem naszych lat dziecięcych. W rzeczywistości jest inaczej.

Pewien nastrój smutku, czy melancholji towarzyszy zawsze każdemu odjazdowi. Pożegnanie jest zawsze przygnębiające. Bałtyk nie przyjął nas gościnnie. Rzucił się, pluł pianą na pokład, jakby chciał zniechęcić nas do podróży. Niepomyślny ostry wiatr rzucał w twarz drobny, niemiły deszcz. Monotonja, a z nią jej towarzysząca nuda zaczęła się wkradać na dobre w szeregi młodej braci żeglarskiej, gdy nagle, niesłaskawy dotąd Neptun rozpromienił oblicze, zapędzając wszystkie wiatry do worka Eola i pozwalając usmiechnąć się słońcu.

Następuje zmiana służby, melduję się na ster, ponieważ na mnie kolej wypada. Poprzednik życzy mi przyjemnego spędzenia dwu godzin i odchodzi. Zostaje sam. Przedemną róża kompasu wskazuje kurs. Czas wlecieć się niezmiernie wolno. Cisza, przerywana tylko rytmicznymi stukami silnika, działa rozważająco. Zaczynam myśleć... Przez fale eteru biegną ku mnie wspomnienia... w tem... moja wizja zostaje gwałtownie rozwiana... „Do cholery, czy długo jeszcze będziecie jechać właśnie tam gdzie nie trzeba? Piętnaście stopni z kursum! — dochełdzi do mnie głos oficera od kompasu głównego. W jednej chwili marzenia pierzchają, kilka obrotów koła sterowego zmusza statek do powrotu na kurs.

Przechodzą dni... Miniełszy Sund, Skagerrak, gdzie wiatr przeciwny nie pozwalał nam długo wyżeglować na morze Północne i zbliżyliśmy się w nocy do Vlissingen. Niebieska rakietka wzywa na pokład pilota, który ma nas wprowadzić do Skaldy... Antwerpja leży o sto prawie kilometrów w głąbi lądu od ujścia rzeki Skaldy, która na całej tej prawie długości płynie przez terytorjum holenderskie.

Po kilkunastu godzinach drogi rzeką pilot belgijski wprowadza „Dar Pomorza“ do służ i kanałów starego portu. Musimy czekać na swoją kolej, bo przed nami wchodzi właśnie jakiś „Niemiec“ i słuza jest chwilowo zajęta...  
Em-be.

## Budujemy Flotę Narodową

## Z za płotu intryg partyjnych

Od jednego z uczestników ostatniego zebrania Związku Ochrony Kredytu „Confidentia“ otrzymujemy następujące pismo:

„Słowo Pomorskie“ z dnia 18. 1. 31. r. w artykule p. t. „Obrady nad nieziszczonymi obietnicami wyborczymi“ pozwoliło sobie na szereg bezczelnych kłamstw, które w imię prawdy pozwałam sobie sprostować.

Przedewszystkiem stwierdzam, że p. Paluszkiewicz jako prezes Związku musiał wystąpić w obronie członków. Wystąpienie jego jednak było rzeczowe i podyktowane troską o tych, o których się upomniał.

Na zebraniu żadnych wymówek pod adresem p. Starosty grudziądzkiego nie było — nikt z zebranych cudów się nie spodziewał ani ich pragnął.

Żadnych „macherek“ nikt nie urządzał, wobec czego nie mogły wyjść na jaw.

Nieczyste sumienie „Słowa“ w swojej wyobraźni widzi już zasłępy niezadowolonych a w swojej przewrotności twierdzi, że zebranie Pomorskiego Związku Gospodarczego i Ochrony Kredytu stało się z radykalnej organizacji przedwyborczej „Sanacji“, antysanacyjnym zebraniem i projekto-dawcą zwołania ogólnie - obywatelskiego zebrania w celu uchwalenia protestu w sprawie brzeskiej.

Co za śmiałość w kłamaniu! O niczem podobnym nikomu się nie śniło. Wprowadzić delegat Endecji p. Brzóska (krawiec) starał się wpłynąć na zebranych w sprawie Brzeźcia, ale go przywołano do porządku i wyraźnie stwierdzono, że Pomorski Związek Gospodarczy i Ochrony Kredytu jest apolityczny i w sprawie Brzeźcia głosu nie zabierze.

Pomorski Związek Gospodarczy i Ochrony Kredytu stoi silnie na stanowisku współpracy z Rządem i żadne intrygi partyjników go nie zwrócą z raz obranej drogi.

### Ruch towarzyski

Wtorek 20 stycznia: Towarzystwo Rodzicielskie przy szkole w M. Tarpie g. 18.  
Czwartek 22 stycznia: Sekcja Pilki Nożnej T. S. Olympia — Ogród Pałacowy g. 20. — Stow. Młodz. Katol. Zeńskiej — aula szkoły wydziałowej g. 20.



# KRONIKA

Środa  
21  
stycznia

BYDGOSZCZ

Kalendarzyk rzym.-kat.

Wtorek Sebastjana

Środa Angnieszki

Dyżur aptek: do poniedziałku 26 bm. pełnią dyżur: 1) apteka pod Koroną, ul. Dworcowa 74, tel. 301; 2) apteka pod Niedźwiedziem, Niedźwiedzia 6, tel. 50.

Teatr Miejski.

We wtorek: Juliusz Cezar.

W środę: gościnny występ Teatru Toruńskiego — komedia Wroczyńskiego „Aby żyć”.

Repertuar kin:

Corso — Król dżungli.

Kristal — Trójka.

Marysienka — Pierwszy pocałunek.

Nowości — Dzieje małżeństwa.

Oko — Zmysły w kajdanach.

## Z miasta

— Z posiedzenia Rady Miejskiej. W dniu 16 bm. odbyło się posiedzenie Rady Miejskiej przy udziale 15 radnych. Przebieg posiedzenia był następujący. Posiedzenie zajął przewodniczący Rady Miejskiej p. Kryszkiewicz. W punkcie pierwszym wybrano biuro Rady Miejskiej na rok bieżący. Jako przewodniczący wybrany został ponownie dotychczasowy przewodniczący p. Kryszkiewicz. Jego zastępcą został wybrany p. Ksawery Kowalski. Następnie dokonano wyboru sekretarza w osobie p. Cz. Witosławskiego, a na zastępcę p. Kazimierza Gąsiorowskiego. Rada Miejska uchwaliła budżet na rok 1931-32 w projekcie przedstawionym przez Magistrat. W dalszym punkcie uchwalono ceny za opłatę wody, elektryczności i gazu, podnosząc cenę ostatniego od kbm. z 30 groszy na 40 groszy.

W sprawie zmiany opłaty za używanie rzeki do uboju eksportowego Rada Miejska nie powzięła żadnej uchwały, odsyłając ją do komisji, która wspólnie z Magistratem sprawę rozpatrzy i Radzie Miejskiej zreferuje.

Wnioski zawarte w ostatnim punkcie, mianowicie: 1) ufundowanie tablicy pamiątkowej i płaskorzeźby Marszałka Piłsudskiego, 2) o wyznaczenie kwoty na budowę okrętu „Bydgoszcz-Kujawy”, 3) o wyznaczenie kwoty na koszty złota sokołów w Gdyni, 4) o wyznaczenie 3000 złotych na stację opieki nad matką i dzieckiem w Nakle — Rada Miejska odroczyła do rozpatrzenia na przyszłym posiedzeniu.

— Sokół. Roczne walne zebranie Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół” odbędzie się w niedzielę, dnia 25 bm. o godz. 15 w sali posiedzeń przesa okręgowego dh. Malczewskiego. Porządek obrad przewiduje sprawozdanie starego zarządu i wybór nowego, oraz sprawozdanie ze zjazdu związkowego w Warszawie, który odbędzie się dnia 18 bm.

— Z Towarzystwa Rzemieślniczego. Roczne walne zgromadzenie Towarzystwa Rzemieślniczego jako oddziału Narodowo - Chrześcijańskiego Zjednoczenia Rzemiosła na Województwo Poznańskie odbędzie się w niedzielę, dnia 8 lutego br. o godz. 15 w lokalu p. Betshera. Na porządku obrad sprawozdania z rocznej działalności zarządu oraz wybór nowego zarządu.

— Zarząd Czerwonego Polskiego Krzyża komunikuje że Bal Czerwonego Krzyża w Bydgoszczy odbędzie się dnia 7 lutego br. pod Orłem.

— Z Federacji Pracy. Zebranie miesięczne Generalnej Federacji Pracy — Oddziału Obuwicznego, odbędzie się dnia 20 bm. o godz. 20 w sali restauracji „pod Lwem” przy ul. Marszałka Focha.

— Ostre strzelanie. W dniach 22 i 23 bm. przeprowadzić będzie 62 pułk piechoty wkp. na strzelniczy bojowej 15 dyw. piech. wkp. — ostre strzelanie. Drogi w tym kierunku strzeżone będą przez posterunki wojskowe.

— Idź na bal „Gryfu” a dopomożesz bezrobotnym! Wszyscy narzekają na nędzę, na krytyczne warunki, ale zamiast podnosić się na duchu, coraz to więcej pograżamy się w depresji i rezultat nie każe długo na siebie czekać: Jest z nami coraz to gorzej! Jak postępuje w takich wypadkach Amerykanin? „Keep smiling” po polsku: „Się nie bój”. Zapomnij raz o mizerji życiowej, rzuć się na jedną noc w wir zabawy i tańca, by nazajutrz z świeżą energią brać się za bary z przeciwnościami losu. Okazuje się temu da ci w sobotę 31 bm. w Kasyjne Cywilne wielki bal maskowy „Gryfu” gdzie się tanio, a dobrze zabawisz, w beztrudzie utoniesz, a przytem bezrobotnym w Bydgoszczy dopomożesz, bo Zarząd „Gryfu” przeznaczony przez ostatniego zosku na

## Gwarancja naszej niepodległości — rozsądne społeczeństwo

Jedną z wadliwych cech społeczeństwa polskiego jest lekkomyślność. Zgodnie z tą cechą większa część społeczeństwa patrzy na utrzymanie i utrwalenie naszej niepodległości bez jakiej by to nie było troski, sądząc, że to co zdobyte, jest trwale o tyle, o ile nie grozi nam niebezpieczeństwo zewnętrzne i niejedną myślą, że moglibyśmy utrzymać naszą niepodległość gdyby nie wrogię stanowiąsko naszych sąsiadów.

Tymczasem naszej niepodległości grozi więcej własne niezrozumienie sytuacji i brak wycucia właściwego niebezpieczeństwa. — Rzecz pożyteczna ma swoje miejsce, jej specjalnie wyznaczone. Nikt pożytecznego warsztatu, fortepianu lub innego pożytecznego sprzętu nie usunie na strych lub do piwnicy chyba że użyteczność tego sprzętu się skończyła i on stał się zbędnym.

Polska, aby się ostać musi być potrzebną i niezbędną w ustroju międzynarodowym. Z chwilą kiedy Polska na nowo zostanie przyznana zbędna, nieużyteczna, nic nas nie obroni, padniemy ofiarą zamiarów zaborezych naszych sąsiadów wrogów i obojętności całego świata.

Przyznanie nam niezbędności i pożyteczności na terenie międzynarodowym, obroni nas przed najsiłniejszymi wrogami.

Nasza pożyteczność — niezbędność jest tą siłą, która nas obroni i przesądza nasze „być, czy nie być”.

Polska, aby być pożyteczną — niezbędną,

musi być nie tylko 30 milionowym zespołem ludzi, związanych etnograficznie, narodowościowo, lecz i wymagająca niepodległości dla siebie w imię sprawiedliwości i hasel wolnościowych.

Polska musi być czynnikiem pożytecznym na terenie międzynarodowym, musi być przyznana tym sprzętem w gospodarstwie światowym, dla którego rozwoju i użyteczności przydziela się specjalne miejsce i którego miejsce się ochrania i o które się dba.

Dlatego aby Polska zajęła to stanowisko, które jej da to zewnętrzne bezpieczeństwo i niezbędną pomoc na wypadek zamachu ze strony sąsiadów — Polska musi być mocarstwem tj. siłą imponującą i czynnym członkiem zespołu międzynarod. musi być tym członkiem pożytecznym którego pożyteczność będzie o tyle przyznana, że usunięcie jej rozwojowych możliwości, będzie grozić zachwianiem międzynarodowych stosunków. Polska teraz — tak jak to było wcześniej, nie może być kością o którą się gryźć będą sąsiedzi — Polska musi być siłą potrzebną całemu światu.

Aby być tą siłą, tem mocarstwem, Polska musi mieć silną władzę, jednolitą administrację i wojsko oraz rozsądnie ustosunkowanych do państwa obywateli, zdających sobie sprawę z tego, co szkodzi interesom państwa, a nie takich, co bezmyślnie szkodzą państwu, aby dogodzić ambicji jednostek lub grup.

inż. P. Lisiecki.

## Poświęcenie sztandaru Towarzystwa Obywatelskiego na Rupienicach

Towarzystwo Obywateli na Bydgoszcz-Rupienice i Kuj. Przedmieście uroczystie obchodziło w niedzielę, dnia 18 stycznia poświęcenie swego sztandaru oraz pięćdziesięciu istnienia.

Po uroczystościach kościelnych w bydgoskiej Farze, które uświetniły doskonale produkcje chóru, odbyła się uroczysta akademja w sali Strzelnicy. Zajął prezes Towarzystwa p. Zawadzki, witając chrześtnych sztandaru i gości oraz podkreślając, że towarzystwo pracuje od długich lat w myśl ideologii Marszałka J. Piłsudskiego, który dla Polski położył tak nieocenione zasługi.

Następnie p. starosta Karpiński, odbierając przysięgę od chorążego, życzył Tow. jak najlepszego rozwoju. Delegacje sąsiednich

towarzystw m. i. Tow. Obywateli Małych Bartodziej i Zimnych Wód, Tow. Kupców Detal., Nauczycielskie Koła BBWR, Kat. Robotn. św. Trójcy, Sokół Rupienica VIII, Kat. Robotn. przy Farze i Tow. Obywateli Szwedertowa składali życzenia dalszego pomysłnego rozwoju prac towarzystwa. W końcu zabrał głos delegat prezydenta miasta p. Mencil, który w serdecznych słowach oświadczył, jak Magistrat ceni prace Towarzystwa, jak stara się uwzględnić uzasadnione potrzeby przedmieścia.

Wzniesieniem okrzyków na cześć Najjaśniejszej Rzeczypospolitej, Pana Prezydenta Mościckiego i Marszałka Piłsudskiego zakończono uroczystość.

## „Donna zima” est mobile!

Tegoroczna aura zimowa zdradza wszelkie objawy nieprzystojnej hysterji, która zwłaszcza ubiegłej niedzieli dawała się mieszkańcom grody naszego mocno we znaki. Prześliczne słońce wywabilo w południe na ulice miasta odświętnie przystrojonych spacerowiczów, którzy jednakże po kilkunastu minutach panicznie poskrywali się po bramach i wnękach sklepowych przed marcowym ścią deszczem. Po południu pluha. W godzinach wieczornych lekka zadyмка, która około godz. 12-tej w nocy przerodziła się w istny orkan, podsyceany niebywale gwałtownym huraganem wiatru. W nóg zniknęło z ulic błoto śnieżne po części zimnym podmuchem wiatru w łód, po części zaś przykryte 10-centymetrowym kobiercem bieluchnego śniegu. Zrozumiałem jest, iż te kankany temperatury i nasycenia wilgocią nie mogą minąć bez śladu na zdrowiu przyzwyczajonych zresztą do tych ekstrawagancji atmosferycznych Bydgoszczan, którzy zwłaszcza w dniu wczorajszym kichali i krzákali na zawody. „Panie” powietrze zatrzymywało zwłaszcza w niedzielę wieczorem mieszkańców w ciepłych przytulnych pokojach, co odbiło się przeważnie na frekwencji w kawiarniach i restauracjach, które wbrew tradycjom niedzielnym nie tyle świeciły, ile zadziwiałały pustkami. Również i kine-teatry nie robiły kokosowych interesów. W poniedziałek szkoły wykazywały wzmoczenie się absencji uczniów, co tłumaczyć należy nawrotem grypy, znajdującej w wybrzykach amry idealne wprost warunki rozwoju. Termometr utrzymujący się stale ponad zerem nie wróży szybkiego zdeklarowania się pogody w tym czy innym kierunku. Niespodzianki atmosferyczne na złość PIM’owi, wróżącemu z cynicznym stoicyzmem „stałą pogodę mrozną” najprawdopodobniej dalej nas będą udrażać. Trudno — wola nieba, z nią się zgodzić trzeba!

## Nieszczęścia chodzą po ludziach

Prawdziwości powyższego „powiedzonka” doświadczać na swej skórze przede wszystkim ludzie pracy, zdani na „współzycie” z zimnemi, bezdusznymi maszynami. To też tygodniowa kronika okaleczeń przy pracy po fabrykach i zakładach przemysłowych ocieka obficie krwią, która już dzisiaj ani przeraża, ani też nie przejmuje i nie zajmuje czytelnika, oswojonego z tą stroną wszelkiej wytwórczości maszynowej. Że tam jeden czy drugi utraci dwa palce, połamię nogi, czy straci wzrok — bagatela, jakkolwiek nieprzyjemna dla bezpośrednio dotkniętego, grunt jednak, by towar był i to tani. Nieszczęśliwymi, a raczej unieszczęśliwionymi przy pracy, zajmują się kasy chorych i ubezpieczalnie, które przecie na to istnieją i tem pocieszeniem kończy się zwyczajnie sumienie czy litość społeczna. Trudno — c'est la vie!

Smutne te myśli nawiedzają zapewne leżące obecnie w szpitalu ofiary zawodu robotników jak 64-letniego cieśli Józefa Matjasa z obrażeniami wewnętrznymi, 18-letniego Władysława Kubalewskiego ze zdruzgotaną kością ręki, 48-letniego Józefa Pawłowskiego z obditemi płucami, 29-letniego Jana Kulbowskiego z krwawą przepukliną, 19-letniej Klary Herman ze zmiądzoną lewą stopą, 18-letniego Kazimierza Gutha ze złamaniami górnemi kończynami, 19-letniej Leokadii Janiszewskiej z uciętymi palcami, 20-letnim Józefem Urbanikiem z zerwanem ramieniem i wielu innych pokiereszowanych.

Smutna zaiste lista kandydatów na bezrobotnych!

## Z sali sądowej

### Echa krwawego sylwestra 1929 roku w Fordonie

Przed Sądem Okręgowym w Bydgoszczy toczyła się w dniu wczorajszym sensacyjna rozprawa przeciwko rzeźnikowi Mieczysławowi Guderskiemu, oskarżonemu o zamordowanie w noc sylwestrową z 1928 na 1929 gospodyni Apolonji Katarzyńskiej zam. w Fordonie. Nocy owej sylwestrowej znaleziono Katarzyńską formalnie przesyłaną nożami. — Wszelkie poszlaki wskazywały, iż mordu dopuścił się Guderski którego też aresztowano. Na wczorajszej rozprawie Guderski nie przyznawał się do winy zachowując się jednak na sali sąd. nienaturalnie, by wzbudzić u sędziów zastrzeżenia co do normalności jego stanu umysłowego. Sąd, któremu przewodniczył sędzia S. O. Radlowski, wydał wyrok uniewinniający, a to wobec braku efektywnych dowodów winy ze strony osk. Guderskiego.

### Co słycać w Solcu Kujawskim?

— Towarzystwo Kupców i Przemysłowców. Towarzystwo Kupców i Przemysłowców na walnym zebraniu wybrało poraz czwarty w zmienionym składzie Zarząd Towarzystwa w osobach: prezes p. Krymski, wiceprezes p. Liberek, skarbnik p. Borkowski jun., sekretarz p. Adamski, zast. p. Marciniak, ławnicy p. Malysa i p. Górecki. Przewodniczący sądu kupieckiego p. Marciniak senior, rewizorzy pp. Przysiężny i Gawrych. Po omówieniu szeregu spraw zawodowych, omawiano obszernie sytuację kupców, która jest naprawdę pożałowania godną, a to w związku z nagminnie w Solcu panującym bezrobociem. Obroty bezgotówkowe i dawanie na kredyt najpopularniejszych artykułów żywnościowych rodzinie bezrobotnego z jednej strony kopiać przepaść pod egzystencją kupca, — z drugiej zaś strony względy ludzkości nie pozwalają na odmówienie kupującemu wydania towaru na kredyt. Z tych też względów uchwalono jednogłośnie nie urządzać w roku bieżącym żadnego balu ani zabawy

— Budowa wielkiej wytwórni papy. W trosce o możność dania pracy w przyszłości bezrobotnym, staraniem dyr. Czaczki mają Zakłady Impregnacyjne w Solcu w niedalekiej przyszłości przystąpić do budowy wielkiej wytwórni papy dachowej. — i to w ten sposób, — z będą mogły dać pracę zgórą stu ludziom, wyrabiając około 1.500 rolek papy dziennie. Jakość papy będzie przewyższać najwyższe gatunki dotychczas u nas wyrabiane, będzie to bowiem papa czysto smołowcowa, bez celuloidu i nielamiwa. Ponieważ w roku ubiegłym w naszym województwie utworzył się kartel papirarzy i ceny wyrubował w górę, bez żadnych widocznych powodów, — wiadomość utworzenia tak wielkiej wytwórni poza kartelem należy powitać z najwyższym uznaniem i radością.



# Jak Brodnica rozwiązuje problem bezrobocia

## Zatrudnienie 180 robotników — Akcja społeczna

W piątek na zaproszenie p. starosty brodnickiego Wimmera zebrał się przedstawiciele władz państwowych i samorządowych w Starostwie, celem ustalenia środków zaradczych na szeregach się w powiecie bezrobocia.

Uważamy za swój obowiązek podkreślić, że p. starosta Wimmer, do dnia wczorajszego złożył ciężką grypa, pierwsze chwile powrotu do zdrowia poświęcił sprawie zaradzenia nędzy grożącej pozbawionym pracy robotnikom.

Wynik konferencji uważamy za wysoce owocny. Postanowiono mianowicie zatrudnić już od poniedziałku 19 bm. 180 robotników i to 60 przy tłuczeniu kamieni na szosach powiatowych, 60 przy budowie nowego stanowiska na 100 m. na strzelnicy PW. przy boisku sportowym, oraz 60 przy robotach miejskich.

Robotnicy pracować będą na zmianę po 2 dni w tygodniu przez 8 godz. dziennie. — Wypłata zarobków uskuteczona będzie codziennie po robocie, według taryfy obowiązującej. Robotników do tłuczenia kamieni odwozić i przywozić na miejsce pracy będą samochody ciężarowe tut. Wydziału Powiatowego.

Suma 2 tys. jakimi Wydział Powiatowy i Magistrat na pokrycie robocizny rozporządza, nie wystarcza jednak na zatrudnienie bezrobotnych przez czas dłuższy i wykończenie zamierzonych prac.

Poza tą akcją pomocy władz zainicjowali pp. starosta Wimmer, burmistrz Blokus i ks. prob. Bielicki akcją pomocy społecznej. — W tym celu wymienieni przedstawiciele władz i duchowieństwa zwrócić się do społeczeństwa jak również do wszystkich instytucji gospodarczych i finansowych oraz organizacji społecznych i zawodowych — z apelem do składania ofiar na uruchomienie robót zwartym wysiłkiem wszystkich tych wymienionych czynników. Miejskowe gazety prowadzić będą również akcję zbiorczą przy pomocy łańcuchów składkowych. Na konferencji postanowiono również pobierać opłaty w kwocie zł. 10 przy zezwoleniach na zabawy, bale i imprezy rozrywkowe oraz opodatkować wszystkie bilety wstępu na zabawy znaczkami po 50 gr. Poza tem postanowiono zwrócić się do właściciela kina Strzelnicza, p. Krzyżnińskiego z wezwaniem do nalepiania znaczków po 10 gr. na bilety wstępu.

Z sum tych pokrywać się będzie koszty akcji pomocy w naturze, w postaci żywności i węgla, z której korzystać będą bezrobotni potrzebujący doraźnej pomocy.

Ustalono również, że z pomocy wymienio-

## Podgórz

— Walne zebranie Tow. gimn. Sokół odbyło się w ub. niedzielę w Podgórzu w Hotelu Centralnym. Zebranie zajął prezes p. Wierzechowski, poczem przyjęto ostatni protokół z walnego zebrania, który odczytał sekretarz p. Szalkowski. Na marszałka powołano p. Zielińskiego z Torunia. Roczne sprawozdanie wygłosił p. Wierzechowski i Szalkowski. Rok 1930 był dla towarzystwa niezbyt pomyślnym, wskutek braku naczelnika nie odbywały się regularnie ćwiczenia, również uczęszczało bardzo mało członków na zebrania. Na wniosek komisji rewizyjnej, w osobach pp. Zielińskiego i Nowaka, którzy zbadali księgi i stan kasy, udzielono zarządowi absolutorjum.

— W tajnym głosowaniu wybrano prezesem p. A. Chronowskiego, a wiceprezesem p. Marjana Deutscha. Poza tem wybrano przez akklamację do zarządu następujących druhów, którzy sami podziela między sobą poszczególne funkcje, mianowicie pp. Szalkowski, Król, Nowak, Felchnerowski, dr. Balewski, Zieliński i Graczyk. Do komisji rewizyjnej weszli pp. Domżański i Felchnerowska. W wolnych głosach apelowali pp. Zieliński i Rogoziński do karnego uczęszczania na ćwiczenia, by nowy rok był pomyślniejszy od ubiegłego. Spodziewać należy się z licznych przybycia na zebrania, że życzenie znajdzie należyte oddźwięk w szeregach sokółów podgórzskich, którzy na zlotach i zjazdach swę gniazdo zawsze godnie reprezentowali.

— Z Rady Miejskiej. W przyszłą środę odbędzie się o godzinie 7-ej wieczorem posiedzenie Rady Miejskiej, na którym wybrani zostaną nowe przysięgi i komisje miejskie na rok 1931.

nej korzystać będą tylko ci bezrobotni którzy chcą pracować, t. zw. zawodowi bezrobotni nie mogą liczyć na jakąkolwiek pomoc.

W opisanej akcji wezmą niewątpliwie żywy udział wszystkie banki i instytucje gospodarcze i finansowe oraz zasobne organizacje społeczne i zawodowe jak naprz. Bractwo Strzeleckie, Związek Oficerów Rezerwy, Zw. Podoficerów Rezerwy, Stowarzyszenie Kupców Samodzielnych, Stowarzyszenie Rzemieślników, Brodnicki Klub Sportowy, Klub Kęsgarzy i inne.

W celu najbardziej sprawiedliwego przydziału pracy i zasiłków powołano komisję o-

pinodawczą, złożoną z przedstawicieli robotników, nad którą przewodnictwo objął członek Sejmiku Powiatowego p. Zink.

W skład komisji weszli przedstawiciele związków robotniczych pp. Wiśniewski, Wojtyra, Strehl i inni. Na pierwszej sesji komisji ustalono sposób sporządzania list bezrobotnych, w celu umożliwienia nadużyć ze strony tzw. zawodowych bezrobotnych. Wykazy bezrobotnych z miasta sporządził Magistrat z Michałowa robotnik Wiśniewski — z Karbowa pisarz Państw. Funduszu Bezrobocia, — którzy przyjmować będą także zgłoszenia bezrobotnych.

## Nieciekawy epilog posiedzenia Rady m. Chełmży z roku 1927

Zgola nieciekawy epilog miało dopiero wczoraj zebranie chełmżyjskiej Rady Miejskiej jeszcze z roku 1927. Wtedy to burmistrz m. Chełmży p. Kurzętkowski wystąpił do Rady z prośbą o przyznanie mu zasiłku na koszty leczenia. Po dłuższej, nieraz przybierającej ironiczne tony dyskusji ostatecznie postanowiono burmistrzowi Kurzętkowskiemu wypłacić zł 1000. Z powodu jakiejś nieformalności sprawą zainteresowało się Województwo, jako władza nadzorczą samorządu chełmżyjskiego i rozpoczęło prowadzić dochodzenia, które... zakończyły się zgola niespodziewanie postawieniem w stan oskarżenia fryzjera z Chełm-

ży Szymańskiego. Pan ten w czasie dochodzeń wojewódzkich w jakiś bardzo zreżymowany sposób obraził radnego dr. Wyrzykowskiego, który podał go do sądu. Sąd Powiatowy w Chełmży skazał Szymańskiego swego czasu na 3 miesiące więzienia, a wczoraj Sąd Okręgowy w Toruniu, jako instancja odwoławcza wyrok ten zatwierdził, zarządzając równocześnie zawieszenie kary na 3 lata.

Tak się ostatecznie skończyło posiedzenie Rady m. Chełmży z roku 1927 i sprawa 1000 zł burmistrza Kurzętkowskiego na koszty leczenia.

## Oplataek strzelecki w Starogardzie

Staraniem Zarządu Oddziału oraz przy pomocy miejscowego Koła Przyjaciół Strzelca odbyła się w dniu 5 stycznia br. w świetlicy strzeleckiej uroczystość wspólnego opłatka.

Na uroczystość poza 70 członkami Oddziału Zw. Strzel. przybyło około 30 zaproszonych gości, a między innymi: p. starosta pow. starogardzkiego Kalkstein, p. dyr. Państwowej Fabryki Tytoniowej Łabętowicz, p. dyrektor miejscowego Oddziału Banku Polskiego Wysocki, powiatowy komendant P. W. i W. F. p. porucznik Mieczkowski, powiatowy komendant Związku Strzeleckiego Skorny i w. i.

Gości i członków Związku powitał prezes Zarządu Oddziału dr. Jodłowski, poczem przemówił o opłatkach z komendantem oddziału i powiatu, a następnie w imieniu całego oddziału z zaproszonymi gośćmi.

Komendant Powiatu Zw. Strzel. Skorny łamiec się opłatkami z komendantem oddziału Nowińskim złożył na jego ręce życzenia dla całego oddziału. Po przemówieniu się opłatkami p. starosta Kalkstein wniósł toast na cześć i pomyślność dalszego rozwoju Związku, co zebrani z entuzjazmem podchwycili. Serdeczną uroczystość zakończył śpiew kolend, pieśni żołnierskich i legionowych.

## Chojnice

— Świętokradca. We czwartek po południu wtargnął do kościoła w Pawłowie (pow. chojnicki) nieznanymi osobnikami, którzy w zakrytych wypili pół butelki wina mszalnego i zjadł kilka opłatków, poczem przeszedł znajdujące się tam szafy, z których jednakowoż nic nie zabrał. Dochodzenie policyjne ustaliło, że osobnik ten przed zniknięciem kościoła ukrył się w nim, a następnie opuścił kościół przez zakrytą drzwi, w których od wewnętrznej strony tkwił klucz. Władze policyjne szukają złooczyńcy.

## Wyrafinowany złodziej w pociągu

Do przedziału pociągu jadącego z Chojnic do Grudziądza dostał się jakiś sprytny i wyrafinowany złodziej, który usiłował pasażerów zatrzymać papierosem i następnie ich okradł, zabierając pewnemu i zednikowi z Chojnic całą jego gotówkę, a innemu pasażerowi 300 zł.

## Examin dojrzałości dla eksternistów (stęch) w państw. seminarjach nauczycielskich

Podania o dopuszczeniu do seminarjalnego egzaminu dojrzałości w charakterze eksternistów (stęch) zaopatrzone w odpowiednie załączniki nadsyłać należy do Kuratorium Okręgu Szkolnego Pomorskiego w Toruniu do dnia 1 marca 1931 r.

## Brodnica

— Oslawiony instruktor rolny zwolniony. P. Neymann, instruktor rolny PTR. na powiat brodnicki, osławiony niesłychanymi występami przeciw powiatowemu prezesowi PTR. p. Filipińskiemu — zwolniony został z zajmowanego przez się stanowiska. Ostatecznie skompromitował „pana instruktora” sławny list otwarty robotników sezonowych domeny Brodnica-Zamek, zainspirowany, zredagowany i rozesłany przez niego.

— Osobiste. 5 stycznia br. odbyła się w rektoracie uniwersytetu uroczysta promocja p. Wiktora Steffena, wychowanka gimnazjum brodnickiego na doktora filozofii na podstawie rozprawy napisanej w języku łacińskim „De Vergilio in Joannis Kochanovii carminibus Latinis expresso”. Nie jest to pierwsza praca p. Steffena. Życzliwie przyjęła krytyka drukiem ogłoszone rozprawy o wpływie Wergilego na Mickiewicza (Uwagi klasyka na marginesie powieści Wajdeloty), oraz na Trembeckiego (Wergilius a Trembecki). Z tytułów prac two wynioskować, że autor zajmuje się wpływem epeji rzymskiej na literaturę polską. — Spodziewać należy się, że nauka polska zdobędzie w osobie p. St. najodpowiedniejszego autora monografii o klasycyzmie naszego Homera, odpowiadającego pracom prof. Sinka o Hellenizmie Słowackiego czy Antyku Wyspiańskiego. Zainteresowania jubilatą w szczególności, czego dowodem rozprawa z dziedziny językoznawstwa indoeuropejskiego napisana w języku francuskim. (Quelques remarques sur l'accusatif pluriel du type polois") nie ulega wątpliwości, że sporną tę kwestię dr. Steffen poprawnie rozwiązał i tem samem przyczynił do pogłębienia młodej jeszcze nauki, jaką jest językoznawstwo porównawcze. Obecnie dr. Steffen bawi zagranicą celem pogłębienia swych studiów oraz zebrania materiału u najwybitniejszych filologów niemieckich (Wilamowitz, Norden) do pracy habilitacyjnej. — Z dumą spoglądamy my jego koledy z ławy gimnazjalnej oraz uniwersyteckiej na młodego uczonego, który tak zaszczytnie umiał się wyróżnić dzięki swym niepospolitym zdolnościom i życzy my mu dalszej owocnej pracy ku chlubie nauki polskiej.

## Lubawa

— O zwrot kościoła poklasztornego. Koło lubawskie B. B. W. R. na zebraniu w dn. 14. bm., obecność 153 członków, uchwalilo domagać się zwrotu kościoła poklasztornego ks. Benedyktynów w Lubawie i zwraca się do ogółu ludności m. Lubawy i okolicy o zgłaszanie się do sekretariatu B. B. W. R. w Lubawie ul. Warszawska nr. 7 u p. Antoniego Hejki, celem podpisywania memorjału, który będzie skierowany do odnoszących władz w terminie 1 lutego br.

## HUMOR

### W OBSERWATORJUM.

Astronom: Światło gwiazdy, którą wskazuje panu później, dochodzi do naszej planety dopiero po czterech latach.

Zwiedzający: — O to bardzo ciekawe. Ale, niestety, tak długo czekać nie mogę.

### POCHWAŁA WINA.

— Jak smakuje panu moje wino?

— Znakomicie. Kiedy je piję, czuję się świetnie, jak ryba we wodzie.

### PRZYJDŹ PAN JUTRO!

— A więc jest pan poborcą podatkowym. Wstrętny zawód. Nikt pana chętnie nie przyjmie.

— O proszę tego nie mówić. Przeważnie jestem proszony, bym przyszedł jutro.

### SZEŚĆ DZIKICH ZWIERZĄT.

— Nazwij sześć dzikich zwierząt z głębi Afryki.

— Dwa lwy i cztery tygrysy.

### PODSTĘP TECHNIKI.

— Kiedy jestem w domu, mam zawsze na uszach słuchawki radjowe.

— Czy tak się panu podoba ostatni program radja?

— O nie. Lecz wtedy nie słyszę co mówi do mnie moja żona.

## Gieldy

### Notowania ziemiopłodów w Berlinie

Geny w R. M. Zboże i nasiona oleiste za 1000 kg inne za 100 kg. z dnia 19. I. 1931.

żyto od stacji załad. . . . .	154,00—158,00
jęczmień browarowy . . . . .	199,00—213,00
jęczmień pastewny i przemysłowy	188,00—194,00
owies . . . . .	138,00—145,00
kukurydza rum. wagon Berlin . .	—
mąka pszenna . . . . .	29,50—29,75
mąka żytnia . . . . .	23,70—26,60
otręby pszenne . . . . .	10,25—10,50
otręby żytnie . . . . .	9,00—9,50
groch Wiktorja . . . . .	2,00—24,00
groch drobny, jadalny . . . . .	23,00—25,00
groch pastewny . . . . .	19,00—21,00
peluszk . . . . .	20,00—21,00
bób . . . . .	17,00—18,00
wyka . . . . .	19,00—21,00
lubin niebieski . . . . .	20,00—22,00
lubin żółty . . . . .	26,00—28,00
makuchy rzepakowe . . . . .	9,00—9,50
makuchy lniane . . . . .	15,50—15,75
wytloki suche . . . . .	6,10—6,40
wytloki soya . . . . .	12,80—13,30
płatki ziemniaczane . . . . .	15,80—16,50
ziemiaki jadalne białe . . . . .	1,00—1,25
ziemiaki jadalne czerwone . . . .	1,20—1,45
ziemiaki jadalne żółte . . . . .	1,40—1,70

Przebieg targu spokojny.

### Notowania ziemiopłodów w Poznaniu

Dostawa bieżąca, paritet Poznań, handel hurtowy

za 100 kg. z dn 19 I. 1931 r

Zyto . . . . .	17,50—18,00
Pszennica . . . . .	21,25—22,00
Jęczmień przem. . . . .	20,00—21,25
Jęczmień browarowy . . . . .	25,00—27,00
Owies . . . . .	20,25—21,50
Mąka żytnia 65 proc. . . . .	30,00—31,00
Mąka pszenna 65 proc. . . . .	39,00—42,00
Ospa żytnia . . . . .	12,50—13,50
Ospa pszenna . . . . .	12,50—13,50
Groch polny . . . . .	26,00—29,00
Groch Wiktorja . . . . .	27,00—32,00
Groch Folgera . . . . .	26,00—29,00
Wyka . . . . .	—
Seradela . . . . .	—
Lubin niebieski . . . . .	23,00—26,00
Lubin żółty . . . . .	28,00—32,00
Peluszk . . . . .	—
Słoma żytnia prasowana . . . . .	2,40—2,00
Słoma luźna . . . . .	7,00—7,45
Słoma prasowana . . . . .	7,80—8,40

### Warszawskie notowania walutowe

z dnia 19. I. 1931 r.

Tranzakcje.	
St. Zjedn. . . . .	8,92—
Franki franc . . . . .	35,01—
Dewizy.	
Belgia . . . . .	124,35—
Holandja . . . . .	358,90—
Gdańsk . . . . .	173,03—
Londyn . . . . .	43,31—
Nowy Jork czek . . . . .	8,915—
Nowy Jork Kabel . . . . .	8,924—
Paryż . . . . .	34,96—
Praga . . . . .	26,41—
Szwajcaria . . . . .	172,65—
Sztokholm . . . . .	238,80—
Wiedeń . . . . .	175,43—
Włochy . . . . .	46,71—
Berlin . . . . .	211,92—



# ŚWIATOWID

Cudna epopeja miłosna na tle przepięknych krajobrazów Egiptu

## „W Cieniu Piramid”

Wspaniały dramat erotyczny wg powieści PIOTRA FRONDAIE „Lean du Nil”. W rolach głównych: Lec Parry i Jean Murat.

Ponadto: NADPROGRAM.

# DZWIĘKOWE KINO PALACE

Arcefilm dźwiękowo-śpiewny o pięknych melodjach i piosenkach

## „Romans nad Rio-Grande”

wzruszający dramat wielkiej miłości i poświęcenia. W rolach głównych oświetlają grą i śpiewem: Mona Maris, Warner Baxter, Mary Duncan i Antonio Moreno.

Dzisiaj i dni następne!

Ponadto nadprogram w 2-ach aktach, Uwaga: Ceny miejsc niższe do normal.

### PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dnia 21 stycznia 1931 o godzinie 10 sprzedawcą będą w Lulkowie, pow. Toruń najwięcej dającemu za gotówkę: wóz kaskowy i cielaka. Zbiórka licytantów przy domu kolejowym. O godz. 11 zrebaka, konia, beczki kamienne do piwa, 2 butelki kamienne, 2 kufle kamienne i 2 kufle szklane do piwa zbiórka licytantów przy oberży. 6203

### PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dnia 20 stycznia 1931 o godzinie 11 przed południem sprzedawcą będą u spedytora Sadeckiego najwięcej dającemu za gotówkę: biurko dębowe z fotelem, kanapę pluszową, stół, 4 krzesła, umywalnię z lustrem, szafę do ubrań, dywan i kanapę gobelinową. 6202

### PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dnia 20 stycznia o 11 sprzedawcą będą u spedytora Sadeckiego najwięcej dającemu za gotówkę: maszynę do szycia, bielizniarkę, lustro, stoły, kredens, dywan, obrazy, umywalkę, nocne stoliki, porcelanę, naczynia nikiel, płaszcz męski, rower, artykuły spożywcze; o godz. 12 przy Bart. Głowackiego 10: konia, półszorki, wóz; o 12,30 przy Grudziądzkiej 31 maszynę do pisania, urządzenie biurowe, samochód, maszyny rolnicze i inne rzeczy; o godz. 13 przy Kościuszki 3, różne meble, maszynę do szycia, dywan, maszyny ślusarskie; o godz. 14 przy ul. Kościuszki 44: urządzenie składowe, meble, koła, wozy i inne przedmioty; o godz. 15 przy ul. Szerokiej 19, kompletne urządzenie składowe, większe ilości artykułów męskich, bielizny, kapeluszy, rękawic, skarpet, czapek i wiele innych przedmiotów. 6201

Rzymyszkiewicz, komornik sądowy.

### PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dnia 21 stycznia b. r. o godz. 10-tej licytować będą w Elsnerodzie, u p. Ciechowskiej za gotówkę najwięcej dającemu: biurko, lustro, 2 szafy, maszynę do szycia, 2 świnię; o godz. 10,30 u p. Olejnika: krowę, 3 prosiaki; o godz. 10,45 w Grębocinie motor spalinowy rolniczy, aparat muzyczny, 2 stoły, 200 metr toru do kolejski. Zbiór licytantów przed oberżą Dziegiela. O godz. 11-tej u p. Katarzyńskiego fuzję dwukurkową, torbę myśliwską, pas z 20 nabojami, leżankę; o godz. 15-tej w Młyńcu u p. Piwońskiego rower. 6199

Janowski, komornik sądowy.

### PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dnia 21 stycznia b. r. o godz. 12,30 licytować będą w Grębocinie w i-cie „Cegła” za gotówkę najwięcej dającemu: 10 lorek kompletnych, 10 wózków do cegety, 1500 m. toru do kolejski, 5 wózków do wożenia gliny, 12 zwrotnic. 6200

Janowski, komornik sądowy.

Uchwała. W sprawie odroczenia wypłat Pomorskiej Drukarni Rolniczej S. A. w Toruniu udziela się dłużnicze wypłat na przeciąg 3 miesięcy t. j. do dnia 14 kwietnia 1931 r. włącznie. Nadzorcą sądowym nad przedsiębiorstwem dłużniczki mianuje się Józefa Twardzińskiego, dyrektora Pomorskiego Banku Rolniczego S. A. w Toruniu. 5 N 31/30. Toruń, dnia 14 stycznia 1931 r. 6198 Sąd Grodzki.

# UWAGA!

6060

## Nie daj się namówić na fałszywą oszczędność!

Oszczędność na wapnie jest oszczędnością fałszywą. — Wapnowanie pól — jest niezbędnym zabiegiem na naszych polach.

Zamów najwcześniej tanie a skuteczne wapno nawozowe o wyjątkowo korzystnych zaletach, jakie poleca

## Wapniarnia Miasteczko S.A.

Zarząd w Poznaniu, Al. Marcinkowskiego 13. Tel. 41-66.

# Konkurs

Przy Wydziale Powiatowym w Działdowie wakuje posada drogomistrza

Reflektuje się tylko na fachowe siły, które mogą świadczyć dowodami dłuższą praktykę w budowie i konserwacji dróg. Pobory według grupy XII z 15% dodatkiem samorządowym. Piśmienne podania z odpisem świadectw i życiorysu przyjmuje się do dnia 15 lutego b. r. 6197

Posada jest do objęcia z dniem 1 kwietnia 1931 r. PRZEWODNICZĄCY WYDZIAŁU POWIATOWEGO:

Starosta Powiatowy: (—) Plackowski.

## Nowe ceny na mięso i jego przetwory oraz za chleb.

Zwraca się uwagę na rozporządzenie Prezydenta m. Bydgoszczy z dnia 16 bm., które ukaże się w najbliższym Oredowniku m. Bydgoszczy oraz Poznańskim Dzienniku Wojewódzkim i ustala następujące ceny: za 1 kg.

<b>Mięso wieprzowe:</b>		
słonny świeży . . . . .	2,00—2,20	zł.
słonny wędzony . . . . .	2,70	„
sadła . . . . .	2,50	„
boczka świeżego . . . . .	1,80	„
boczka wędzonego . . . . .	2,50	„
szynki świeżej . . . . .	2,00	„
karkówki . . . . .	2,00	„
kotletu . . . . .	2,20—2,40	„
poledwicy . . . . .	2,40	„
<b>Mięso cielęce:</b>		
od kulki . . . . .	2,00—2,40	„
od nerki . . . . .	2,00—2,20	„
wątrobę . . . . .	3,60	„
wszelkich innych części mięsa . . . . .	1,60—2,00	„
<b>Mięso wołowe:</b>		
grubego zebra . . . . .	2,00—2,40	„
mostku i cienkiego zebra . . . . .	1,60—2,00	„
rozbezu z kością . . . . .	1,80—2,20	„
karkówki . . . . .	1,60—2,00	„
łopalki . . . . .	1,60—2,00	„
kości . . . . .	0,30—0,50	„
łożu topionego . . . . .	2,00	„
zrazówki . . . . .	2,60—2,80	„
poledwicy . . . . .	3,40—3,80	„
<b>Mięso skopowe:</b>		
od kulki . . . . .	2,40—2,80	„
od nerki . . . . .	2,20—2,60	„
od przodku . . . . .	2,00—2,40	„
<b>Wyroby mięsne:</b>		
kielbasy polskiej suchej . . . . .	3,60	„
„ pomorskiej . . . . .	2,20	„
„ czosnkowej . . . . .	1,80—2,00	„
„ królewieckiej . . . . .	2,80	„
parówek cienkich . . . . .	3,60	„
„ grubych . . . . .	3,00	„
wątrobianki z wyczejnej . . . . .	1,40	„
„ wiejskiej . . . . .	2,80	„
salcesonu . . . . .	1,60—2,00	„
ozorowej . . . . .	2,80	„
szynki gotowanej . . . . .	4,40	„
szynki surowej . . . . .	4,40	„
salami . . . . .	4,60	„
serwetki . . . . .	4,60	„
brunswickiej . . . . .	2,80	„
matadeli . . . . .	2,80	„
kaszanki . . . . .	0,80	„
smalcu . . . . .	3,40	„
<b>CHLEB:</b> Cena za 1 kg. chleba wynosi przy obecnej cenie 29,50 zł. za 100 kg. maki, 37 gr., czyli za 3-funtowy chleb 55 gr. 6206		
Bydgoszcz, dnia 16 stycznia 1931 r. ZA PREZYDENTA MIASTA: (—) Hańczewski, L. dz. 225/31 XII a. radca miejski.		

## Kucharka

sumienna znająca kuchnię warszawską potrzebna od zaraz wzgl. od 1 lutego br. reflektuje się tylko na siły pierwszorzędne. Zgłoszenia przyjmuje Kwatermistrz Szpitala Okręgowego ul. Jęczmienna 2. 61491

## Mieszkanie

3 pokojowe z kuchnią i warzywnikiem na Bydgoskim-Przedmieściu oddam temu, kto zapłaci czynsz z góry w kwocie 2.000 zł. z prawem dalszego odstępu. Wiadomość Toruń, Krasieńskiego 46/48. 5949

Publiczne doręczenie. W sprawie: 1) Gustawa Picka rolnika i 2) jego żony Elfriedy Pick ur. Podbarskiej — obydwojga z Kraszewa powiat Działdowo — powodów — zastąpił przez adwokata dr. Weselika w Działdowie przeciwno: 1) Piotrowi Załogowskiemu, rolnikowi i 2) jego żonie Marceli z Kasprzyków dawniej Załogowskiej w Kraszewie obecnie w nieznanym miejscu pobytu — pozwanym — powodowie twierdząc, że pozwani w kontrakcie kupna sprzedaży z dnia 19. 8. 1926 zobowiązali się udzielić powodom przewłaszczenia nieruchomości Kraszewo karta 14, lecz zobowiązania tego nie wykonali wnieśli skargę z wniosek następującym: I. Pozwanych zasądza się na zeznanie na rzecz powodów powzdanie nieruchomości zapisanej w księdze wieczystej Kraszewo wykaz L. 14. II. Na pozwanych nakłada się koszt postępowania. Wzywa się pozwanych do ustnej rozprawy spornej przed Sądem Grodzkim w Działdowie pokój L. 25 na termin w dniu 25 marca 1931 o godz. 10. W celu publicznego doręczenia, ogłasza się niniejszy wydział skargi. (6188 Działdowo, dnia 14 stycznia 1931 r. Sekretarz Sądu Grodzkiego. 3 C. 648/30.

## Browar Pomorski

Józefa Chronowskiego

Tel. 195 Podgórze-Toruń Tel. 195

poleca

owe za wymianienie uznane piwa pod nazwą „ŚMIETANKA POMORSKA” SŁODOWE. „KARAMEL POMORSKI” KOZŁAK (BOCK)

**Kandydatów na szoferów**

przyjmuje każdego czasu na najdogodniejszych warunkach i przy najkrótszym czasie nauki

**Szkoła Szoferów Grudziądz Franc. Lipińskiego.**

Mickiewicza 19. - telef. 494 i 94 3918 (naprzeciw Gazowni).

**Kursy języka francuskiego**

(„Cours Lafontaine”) początki, gramatyka, konwersacja pod kierownictwem rodzowitej francuski-Paryżanki p. G. Kwiatkowskiej: Zapisy w Gimnazjum żeńskim, ul. Wielkie Garbary, od godz. 18 do 19-tej codziennie z wyj. sobót, niedziel i świąt. 5978

**3—5 pokojowego**

mieszkania komfortowego z wszystkimi wygodami na Bydgoskim Przedmieściu poszukuje. Oferty do Dnia Pomorskiego L. 6126

**Pianino**

krzyżowe czarne sprzedam tanio. Łazienna 4. I. I.

**Starszy**

cukiernik poszukuje od I. II. lub przedzej posady. Łask. oferty do „Dnia Pom.” pod l. 6190.

## MEBLE

wszelkiego rodzaju

korzystnie na raty oddaje

**B. Serocka, Toruń ul. św. Ducha 12. 3697**

Każda elegancka Pani ubiera się tylko w Salonie mód

**„Kresowianka”**

Wykonuje suknie, kostiumy i okrycia damskie, zurnale paryskie. Strussowa Jęczmienna 16. I piętro 6172

**Zapowiedź.**

Podaje do ogólnej wiadomości, że robotnik kolejowy Bolesław Stopiński i niezamężna Otylia Strzeżewska chcą zawrzeć związek małżeński. Tczew, 17 stycznia 1931 r. Urzędnik Stanu Cywilnego w z. Szandrach.

**Pięć pokojowe**

mieszkanie na Bydgoskim do wynajęcia. Wiadomość Skład papieru Łazienna 23. 6205

**Obelgę**

rzuconą na p. Księskiego cofam Wamkc. 6204

**Szkoła tańców**

Iancerkę Werny wyucza tańczyć Żeglarska 10, I ptr.

**Dwa domy**

dochodowe ca 500 zł. miesięcznie na Bydgoskim Przedmieściu sprzedam lub za mniejszą ceną gospodarstwo. Oferty do „Dnia Pomorskiego” pod l. 6152.

**Drzewo**

opalowe sosnowe każdej jakości po cenach bezkonkursowych wagonowo do starca odwrotnie największa Hurtownia Drzewa Opalowego Władysław Krymski Solec Kujawski tel. 18. Sprzedaż jedynie wagonowa 5757

**Pragnę**

poznać — panią miłą, inteligentną cel przyjaźni. Zgłoszenia do „Dnia Pomorskiego” pod „Samotna”. 6175

**Repertuar Teatru Toruńskiego**

We wtorek, dnia 20 bm. o godz. 20-tej „Miłość bez grosza” Komedja w 3 akt. St. Kiedrzyńskiego.

W środę, dnia 21 bm. o godz. 20-tej gość występ. Teatru Miejskiego z Bydgoszczy **JEJ TANCERZ** Komedja w 3 akt. P. Armont'a i J. Bousquet'a legitymacje zniżkowe nieważne

W czwartek, dnia 22 bm. o godz. 20-tej **Karnawałowe Szaleństwo** po raz ostatni Rewja w 24 obrazach (z częściami).

W piątek, dnia 23 bm. teatr nieczynny

W sobotę, dnia 24 bm. o godz. 20-tej **PREMIERA** „Wesle w Hollywood” Operetka Oskara Straussa w 3 akt. z prologiem

### KWIT ABONAMENTOWY

#### Do Urzędu Pocztowego

Zamawiam niniejszem abonament „Dnia Pomorskiego” na miesiąc luty 1931 r. i proszę należność **ZŁ. 3.39** pobrać przez listowego

Imię i nazwisko.....

Miejscowość.....

Poczta.....

#### Kwit pocztowy

Odbiór kwoty **ZŁ. 3.39** — tytułem prenumeraty „Dnia Pomorskiego” miesiąc luty 1931 r. potwierdzam.

dnia.....

### KWIT ABONAMENTOWY

#### Do Urzędu Pocztowego

Zamawiam niniejszem abonament „Dnia Bydgoskiego” na miesiąc luty 1931 r. i proszę należność **ZŁ. 3.39** pobrać przez listowego.

Imię i Nazwisko.....

Miejscowość.....

Poczta.....

#### Kwit pocztowy

Odbiór kwoty **3.39** — tytułem prenumeraty „Dnia Bydgoskiego” na miesiąc luty 1931 r. potwierdzam.

dnia.....



Telegramy

# Z ostatniej chwili

## Przed niesłychaną kompromitacją Niemców w Genewie

Skarga Volksbundu przypisuje „prześladowanie” Niemców w Polsce... Treviranusowi

62 sesja Ligi Narodów otwarta

Genewa 20. 1. (PAT) Dziś rano otwarta została 62 sesja Rady Ligi Narodów. Przewodniczył angielski minister spraw zagr. Henderson wskutek zrzeczenia się przewodnictwa przez niemieckiego delegata, któremu przypadło przewodnictwo na obecnej sesji tytułem kolejności.

Rada na zebraniu poufnym załatwiła szereg spraw administracyjnych nominacji w łonie sekretariatu i przesunęła personalnych. Dalej Rada zamianowała nowych członków rady administracyjnej międzynarodowego instytutu kinematograficznego wycho- wawczego w Rzymie Powołany został m. in. p. Leon Chrzanowski, naczelnik wydziału prasowego MSZ.

Dalej na tem samym posiedzeniu Rada ustaliła ostatecznie porządek dzienny prac obecnej swej sesji. Sprawy rozbrojenowe wejdą na porządek dzienny jutro.

Wszystkie sprawy mniejszościowe z racji noty niemieckiej będą dyskutowane w środę po poł. Na krótkim posiedzeniu publicznym które odbyło się następnie Rada Ligi Narodów zapoznała się z raportem gospodarczym i tranzytowym. Wysłuchano m. in. sprawozdania p. ministra Zaleskiego z działalności organizacji tranzytowo-komunikacyjnej Ligi Narodów. P. min. Zaleski zdał sprawozdanie z prac w ostatnim roku. — zaproponował zwołanie czwartej konferencji ogólnej komisji komunikacyjnej i tranzytowej na dzień 26 października 1931 r.

Porządek dzienny tej konferencji obejmować ma raport komisji doradczej tranzytowej i komunikacyjnej, raport sekretariatu generalnego i wybory nowych członków komisji doradczej.

Z ważniejszych spraw przyszła konferencja zająć się ma wyszukaniem środków, mających zabezpieczyć komunikację międzynarodową w razie ważniejszych wypadków politycznych natury ogólnej, tj. kryzysu wojennego lub wojny. Poza tem zajmie się konferencja możliwością stabilizacji światła ruchomych i unifikacją kalendarza.

Parę 20. 1. (PAT). Specjalny korespondent „Petit Parisien” w korespondencji z Genewy wyraża przekonanie, że sprawa polsko-niemiecka przybiera pomyślniejszy obrót niż to przypuszczano na podstawie niemieckiej kampanii nacjonalistycznej.

Korespondent „Petit Parisien” pisze dalej: Żądanie Niemiec przekazania sprawy specjalnej komisji ankietowej nie ma widoków powodzenia, gdyż skarga przedłożona przez

mniejszości niemieckiej (Volksbund) przypisuje zmianę stanowiska władz polskich podburzającym mowom Treviranusa.

Wkońcu sprawozdawca dodaje, iż jak mu oświadczył Briand, wczorajsze narady pozostawiły bardzo do- datnie wrażenie.

Genewa, 20. 1. (Pat). Pod koniec wieczornego posiedzenia komitetu studjów nad unją europejską przewodniczący odczytał tekst rezolucji, opracowanej przez komitet sześciu w sprawie zaproszenia So-

wietów, Islandji i Turcji do współdziałania w komisji. Tekst ten brzmi: Wobec rezolucji zgromadzenia Ligi Narodów z dnia 17 września 1930 r. komitet studjów postanowił podjąć badania światowego kryzysu ekonomicznego w zakresie, który interesuje zbiorowość państw europejskich i zaprosić do współdziałania za pośrednictwem sekretarza generalnego rządu Islandji, Turcji i Sowietów. — Wobec późnej pory dyskusję nad powyższym tekstem odłożono do jutrzejszego popołudniowego posiedzenia, które na propozycję Hendersona będzie publicznie.

### Narady polsko-litewskie w Genewie

Genewa, 20. 1. (Pat). Miało tu dziś miejsce ponowne spotkanie dyrektora gabinetu ministra spraw zagr. p. Szumłakowskiego z Klimasem — posłem litewskim w Paryżu. Spotkanie nosiło charakter rokowań obu szefów delegacji w sprawie sposobu załatwiania incydentów granicznych. Sprawa ta była przedmiotem grudniowych rokowań w Berlinie. Obie strony pozostały na swych stanowiskach, przyczem stro-

na litewska nie ujawnia wcale dobrej woli posunięcia sprawy naprzód. Wobec tego stanu rzeczy nie należy spodziewać się wznowienia tu plenarnych rokowań, zwłaszcza, że przewodniczący litewskiej delegacji z ówczesnych rokowań berlińskich Sidzikauskas nie przybył do Genewy. Stro- ny złożą referentowi spraw litewsko-polskich w Lidze Quinones de Leonowi oddzielne raporty o dotychczasowej pracy.

### Zamknięcie Koła Prawników polskich

Prawnicy w kłótni... z prawem

(z) Warszawa 20. 1. (tel. własny). Wczoraj o godz. 12 w poł. do lokalu Koła Prawników Polskich, przy ulicy Królewskiej 16, przybył przedstawiciel Komisarjatu Rządu z poleceniem zamknięcia i opieczetowania lokalu Stowarzyszenia. W lokalu byli obecni prezes stowarzyszenia, mec. pos. Nowodworski, sekretarki i kierownik biura. Po zamknięciu lokalu został sporządzony odpowiedni protokół, który podpisali wspólnie wszyscy obecni świadkowie.

Zamknięcie i opieczetowanie lokalu Koła Prawników Polskich nastąpi-

ło według motywów oficjalnych z powodu naruszenia przepisów statutu stowarzyszenia przez powzięcie uchwały o wybitnie i tendencyjnie politycznym znaczeniu, jak również z powodu osądzenia działalności urzędowej byłego min. spraw. Cara i obecnego ministra sprawiedliwości Michałowskiego.

Przez te fakty wyraźnie zostały naruszone przepisy prawne albowiem minister za swą działalność urzędową ponosi wyłącznie odpowiedzialność konstytucyjną względnie parlamentarną.

### Ciekawista - antypaństwowiec przed sądem

Jutro rozpoczyna się w Toruniu rozprawa przeciwko b. posłowi Nehringowi

Przed trybunałem Sądu Okręgowego rozpoczyna się w dniu dzisiejszym rozprawa przeciwko b. posłowi Nehringowi, oskarżonemu o działalność antypaństwową. Rozprawie przewodniczy prezes Sądu Okręgowego p. Chodecki. Oskarża prokurator Biełkowski. Oskarżony przebywa w tu-

tejszem więzieniu śledczym.

B. poseł Nehring oskarżony jest o działalność antypaństwową w związku z akcją wyrotową Centrolewu, w której oskarżony brał czynny udział, rozpowszechniając deklarację Centrolewu, uchwaloną na oświatowym zjeździe w Krakowie w końcu czerwca roku ub. O charakterze tej deklaracji świadczy najlepiej fakt, iż została ona wówczas skonfiskowana przez władze krakowskie. Deklaracja ta była wówczas zredagowana w tonie niesłychanej demagogii i zawierała ustępy o tendencji wybitnie antypaństwowej, podważającej autorytet Głowy Państwa, tudzież skierowana była w swych decyzjach, dotyczących umów i traktatów z państwami zagranicznymi i mocarstwowemu prestiżowi Rzeczypospolitej.

Rozprawa wzbudza w mieście zrozumiałe zainteresowanie.

### Budżet ministerstw spraw zagr. i reform rol. w komisji budżetowej

Na wczorajszym posiedzeniu sejmowej komisji budżetowej przystąpiono do obrad nad preliminarzem budżetowym Ministerstwa Spr. Zagr.

Na wstępie przemawiał podsekretarz stanu p. Beck zaznaczając że prace nad preliminarzem odbywały się w tym roku pod znakiem obniżenia globalnej sumy budżetowej. Obecny budżet jest niższym o 1.200.000 zł. od ubiegłego roku. W porozumieniu z rządem proponuje zmniejszenie szeregu kwot co spowodowałyby dochody wyniosłyby wówczas 11.356.000, wydatków zaś 51.098.000 zł. Prezes komisji poseł Holyński apeluje do członków komisji, aby wstrzymali się od poruszania momentów politycznych do czasu powrotu p. ministra Zaleskiego z Genewy. Po dłuższej dyskusji zamknięto obrady i postanowiono, że głosowanie odbędzie się na jednym z przyszłych posiedzeń.

Po krótkiej przerwie komisja przystąpiła do preliminarza Ministerstwa Reform Rolnych. — Sprawozdawca poseł Sanojca (BBWR) oświadczył, że budżet ten będzie rozpatrywany w świetle ciężkiego stanu finansowego państwa i ciężkiego stanu gospodarczego chłopca. — Wbrew temu, co niektórzy radzą, aby kryzys rolny zażegnać przez ograniczenie produkcji rolnej, czy bydłowej, mówca twierdzi, że należy starać się aby w tych nowych warunkach dociągnąć do poziomu, któryby wytrzymał konkurencję zagraniczną. W sprawie reformy rolnej poseł Sanojca podkreślił, że jest one konieczna ze względu na zatamowanie ruchu emigracyjnego. Referent proponuje szereg redukcji preliminarza Ministerstwa.

Na popołudniowym posiedzeniu sejmowej komisji budżetowej p. minister reform roln. Kozłowski, omawiając plan wykonania budżetu tego resortu, podkreślił, że na rok bieżący przewiduje się scalenie 527.700 ha. Wykonano z tego 420.224 ha, to jest 79.6 procent. W zakresie parcelacji w latach od 1919—1925 rozparcelowano prywatnych majątków 532.162 ha i rządowych 419.349 ha, w latach zaś 1926—1930 prywatnych majątków rozparcelowano 718.880 ha i majątków państwowych 249.403 ha. Program prac Ministerstwa na rok 1931—1932 obejmuje szereg zarządzeń organizacyjnych, zmierzających do uproszczenia prac nad przebudową ustroju rolnego. Ministerstwo będzie dążyło do tego, aby przeludnione obszary środkowej Polski uwolnić od nadmiaru ludności, przerzucając ją w miarę środków na kresy wschodnie i zachodnie. Sprawę regulaminu hipotek notarialnych p. minister uważa za jedną z najpilniejszych. W tej dziedzinie będzie wydany szereg zarządzeń. Przygotowuje się ponadto projekt ustawy.

### Miss Johnson w drodze do Londynu

Warszawa, 20. 1. (Pat). Miss Amy Johnson po przymusowym lądowaniu w pobliżu Kłodawy z powodu zamaznięcia karburatora wyruszyła dziś o godz. 11 przed południem w dalszą drogę do Londynu przez Berlin.

Berlin, 2. 1. (Pat). Lotniczka miss Amy Johnson wylądowała dziś o godz. 2.30 po południu na lotnisku berlińskim Tempel hoh. Decyzja w sprawie dalszego lotu w kierunku Londynu jeszcze nie została powzięta.

### W cichy zjazd dyplomatów w Krynicy

(z) Warszawa, 20. 1. (tel. wł.) Na międzynarodowe zawody hokejowe o mistrz. świata w Krynicy zgłosili przyjazd ambasadorów Stanów Zjednoczonych, Francji i Anglii, oraz posłowie Szwecji, Austrii, Czechosłowacji i innych państw, których delegacje sportowe biorą udział w konkursie.

Dla Prezydenta Rzplitej, który zaszczyca zawody swoją obecnością, przygotowano apartamenty reprezentacyjne w Domu Zdrojowym. Ambasador Stanów Zjednoczonych p. Willy zamieszka we Lwim Grodzie, gdzie również zatrzymają się inni przedstawiciele dyploma-

### Ludendorff w szponach nowoczesnego Fausta

czuli — sztuką głupców stuka

Berlin, 30. 1. (PAT). Przed sądem w Monachium rozpoczął się dziś sensacyjny proces przeciwko Tausendorfowi, nowoczesnemu alchemikowi, któremu w okresie inflacji udało się wciągnąć do swych rzekomych doświadczeń nad wyrabianiem złota cały szereg osób ze świata gospodarczego, politycznego i kół wojskowych, m. in. Ludendorffa. Oskarżony sa-

mouk z zawodu blacharz po dłuższych studiach okultystycznych poświęcił się wytwarzaniu złota, aby jak twierdzi, w ten sposób przyjąć z pomocą w okresie inflacji rządowi Rzeszy. Według zeznania oskarżonego, Ludendorff interesował się ogromnie tą sprawą, obiecując mu audjencję u prezydenta Hindenburga.

**Ogłoszenia:** wiersz milim. na stronie 7-lamowej . . . 0,25 zł  
w tekście na pierwszej stronie . . . 1,50 zł  
na drugiej i trzeciej stronie . . . 1 — 2 — w tekście . . . 0,60 zł  
Drobne: za słowo 15 gr., pierwsze słowo podwójnie.  
Dla poszukiwaczy pracy i nekrologi 25 znaków komunikaty 50 gr.  
Za ogłoszenia skomplikowane z zastrzeżeniem miejsca 20% nadwyżki.  
W Gdańsku za wiersz m/m na stronie 7-lamowej . . . 15 fen.  
50 . . . . . 10 . . . . .  
Drobne za słowo 5 fen. tytułowe  
Przy sądowym sędziarstwie należność rabat upada. Za terminowy druk przepisane miejsce ogłoszenia administracja nie odpowiada.

Redaktor odpowiedzialny Stanisław Nowakowski w Toruniu Bydgoska 73  
Red. odpowiedzialny na Bydgoszcz Michalik Stefan Mostowa 6  
Redaktor odpowiedzialny za sprawy W. M. Gdańska Wł. Cieszyński  
Gdańsk, Stadtgraben 6  
Reaktor odpowiesz. na Wełberowo Wł. Grabowski Gdańska 4, tel. 64  
Za ogłoszenia odpowiada administracja  
Wydawnictwo: „Dziennik Pomorski”, „Dziennik Bydgoski”, „Gazeta Gdańska”,  
„Gazeta Morska”  
Członkami Pom. Druk. Roln. S. A. w Toruniu Bydgoska 56

**Abonament miesięczny wynosi:**  
w ekspedycji miejscowych agencji . . . . . 3,40 zł  
z odnośnikiem do domu w Toruniu . . . . . 3 — zł  
z pocztą z odnośnikiem . . . . . 3,36 zł  
opaska 1 . . . . . 4,50 zł  
w Gdańsku przez pocztę . . . 2,50 gd przez chłopca . . . 2,50 gd  
z odbieraniem w administracji wprost gd 2, zagranicą 4 gd . . . 7 — zł  
W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą (np. przeszkody w zakładzie strajki). Administracja nie odpowiada za niedostarczenie pisma